Piątek, 6 lipca 1934 - Nr. 149

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Nasi urzędnicy

(m) Kiedy przed przeszło 15 laty Polska odzyskała niepodległość, stanęła odrazu wobec trudnego zagadnienia zapełnienia kadr urzędniczych niemal nowym zupełnie elementem. Po zaborcach bowiem odziedziczyła urzędników niewielu, Ani w zaborze rosyjskim ani niemieckim w służbie państwowej Polacy nie brali liczniejszego udziału, było ich natomiast nieco więcej pod zaborem austrjackim. Trzeba więc było organizować aparat urzędniczy z tego elementu, jaki był pod ręką. Trzeba było zamknąć oczy na różne braki w kwalifikacjach kandydatów, w poziomie ich wykształcenia czy charakteru.

Czasy te mamy dawno już za sobą... Przegradza nas od nich przeszło 15 lat, podczas których pięćsettysięczna rzesza urzędnicza w Polsce przebyć mogła ewolucję, unicestwiającą zupełnie dawne tradycje zaborcze. Dziś oczywiście śladu już niema po ex biurokracie, jego mentalności, jego stosunku do społeczeństwa. Nie tylko dlatego, że odziedziczone po zaborcach osobniki przeważnie pędzą już spokojny żywot emerytów, ale przedewszystkiem dlatego, że ich miejsce z biegiem lat zajęli ludzie, wyrośli już w wolnej Polsce, wychowankowie polskich szkół średnich i wyższych.

A jednak, gdy się podsłucha, co „szary człowiek", co przeciętny obywatel mówi o stanie urzędniczym, co opowiada o swych codziennych niemal kontaktach z organami wykonawczemi władzy — zwłaszcza na niższych uwarstwieniach biurokracji — często słyszy się mniej lub więcej jaskrawo wypowiadane żale i zastrzeżenia...

Skąd one pochodzą? Skąd te skargi na św. Biurokracjusza?

Mamy dwa typy urzędnicze. Urzędnika, będącego — jak mówią Anglicy — the rigt man on the right place... właściwym człowiekiem na właściwem miejscu... I mamy niestety drugi typ, do którego zaprawdę tego angielskiego określenia zastosować niepodobna...

Na szczęście typ pierwszy przeważa, na szczęście jest u nas w zdecydowanej większości. Ale — bądźmy zupełnie szczerzy i powiedzmy otwarcie — rośnie również na grzędzie biurokratycznej ten typ drugi, ujemny, zachwaszcza niwę, sta nowi ten właśnie element, który budzi w społeczeństwie tyle goryczy.

Urzędnik dobry, urzędnik spełniający swe zadanie, to jest ten właśnie, który wychodzi zawsze z założenia, iż misją jego jest okazać pomoc obywatelowi, gdy ten ma coś do załatwienia w urzędzie. Czy w biurze gminy, czy starostwa, czy w okienku poczty, czy na dworcu kolejowym, w urzędzie skarbowym czy w lokalu Ubezpieczalni — urzędnik dobry reguluje stosunek obywatela do władzy państwowej sprawnie i szybko, z tendencją uproszczenia załatwienia sprawy, a nie jej odwlekania czy komplikowania.

Przeciwnie zupełnie postępuje drugi typ urzędniczy. Dla niego „klient" istnieje po to, aby istniał urząd. Ten — nazwijmy go otwarcie — zły urzędnik myśli przedewszystkiem, jakby „klientowi" zaimponować swą ważnością i swem prawem rozstrzygania spraw, dotyczących bytu i interesu „szarego obywatela". Najprostszy sposób: to mnożenie trudności... Więc jeszcze nie wszystkie „papierki" w porządku, jeszcze nie wszystkie elementy dostarczono do decyzji w najbłahszej choćby sprawie... Taki urzędnik stoi przed klientem w twardym pancerzu, złożonym z wszystkich możliwych ksiąg, ustaw i przepisów i wszystkich możliwych w nich paragrafach.

Istnieje jeszcze inna odmiana złych urzędników: zbywacza. Taki pan stara się jaknajspieszniej zbyć „klienta", którego uważa za natręta, zmącającego spokojne trawienie. Więc wyznacza dla załatwienia najprostszej sprawy — jaknajdalsze terminy, zwleka z decyzją i wcale się tem nie przejmuje, że zwłoka komukolwiek przysporzy szkody. Taki biurokrata „ma czas" i stoi na stanowisku, że każdy „akt" musi się „odleżeć"...

Jest to typ — aspołeczny, który nietylko nie spełnia swego zadania, ale jest wprost szkodnikiem. Postępowanie bowiem jego mnoży niezadowolenie w społeczeństwie, szerząc w „szarym człowieku" gorycz i wywołując atmosferę niewiary w sprawność aparatu państwowego. Ileż niezadowolenia możnaby zaoszczędzić, gdyby nie to fałszywe i szkodliwe stanowisko, zajmowane przez nieodpowiedniego sługę państwa?

Na szczęście — jak już rzekliśmy — należy on do wyjątków. Nasz stan urzędniczy cechuje z każdym rokiem coraz większy poziom poczucia obywatelskiego i sprawności zawodowej.

Tembardziej zatem należałoby poza nasz stan urzędniczy wyeliminować te osobniki, które nie dorosły do wysokości zadania, a swem zachowaniem psują opinję naszej dzielnej, ciężko pracującej i wielkie usługi państwu i społeczeństwu oddającej rzeszy funkcjonarjuszy publicznych.

O. N. R. prowokuje Kaszubów

Aresztowanie dwóch studentów z Warszawy na Helu

W ostatnich dniach na terenie Gdyni i okolicy nieznani osobnicy rozrzucali ulotki, skierowane do Kaszubów, a nawołujące ich do przeciwstawienia się władzom państwowym, mordowania żydów i t. p.

Dochodzenia pomorskich władz śledczych wykazały, że kolporterami ulotek byli dwaj studenci z Warszawy, członkowie Obozu Narodowo - Radykalnego. Zdołano ich obydwu ująć w dniu wczorajszym na plaży helskiej. Posiadali oni przy sobie większą ilość inkryminowanych odezw.

Na skutek zeznań aresztowanych policja warszawska wykryła w Warszawie tajną drukarnię owych ulotek. Dalsze śledztwo trwa.

Służbę bezpieczeństwa w porcie i na drogach wodnych w Gdańsku

pełnić będzie odtąd polsko-gdańska policja portowa

W związku z podpisaniem polsko - gdańskiego układu w sprawie policji portowej stwierdzić należy, że Rząd polski od dawna dążył do uregulowania sprawy bezpieczeństwa i porządku ruchu w porcie gdańskim i na drogach wodnych w Gdańsku w sposób, któryby **zapewnił w większym niż dotychczas stopniu wpływ strony polskiej.**

Jak wiadomo Rada Portu w skład której wchodzą przedstawiciele Polski, posługiwała się dotychczas, w myśl rozstrzygnięcia Ligi Narodów dla służby bezpieczeństwa i porządku w Porcie funkcjonarjuszami policji gdańskiej, wśród których Polaków nie było i którzy pod względem personalnym zależni byli całkowicie od władz gdańskich. Na przyszłość kompetencja pomiędzy Gdańskiem i władzami bezpieczeństwa a Radą Portu zostanie rozgraniczona ściślej przyczem Rada Portu **stworzy własną straż portową i wodną, która mając policyjną egzekutywę, będzie wyłączenie pil**nowała porządku i bezpieczeństwa ruchu portowego i wodnego.

Udział **żywiołu polskiego** jest przy tem zupełnie **zabezpieczony** przez to, że połowę składu straży portowej stanowić będą policjanci wyznaczeni przez polską delegację Rady Portu.

Dalszym momentem zapewniającym wpływy polskie jest poddanie sprawy tej komandorowi pilotów **którym wedle obowiązujących umów winien być zawsze Polak,** i którym jest obecnie komandor Ziółkowski.

Umowa polsko-gdańska

o ubezpieczeniach społecznych

W dniu 2 lipca br. podpisana została w Gdańsku umowa między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem o ubezpieczeniach społecznych. W imieniu rządu polskiego umowę podpisali Generalny Komisarz R. P. minister dr Papee i naczelnik wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, p. Skokowski, ze strony gdańskiej prezydent Senatu Gdańskiego dr. Rauschning, oraz senator dr Wierciński-Kaiser.

Umowa stanowi podstawę do uregulowania wzajemnych stosunków między Polską a W. M. Gdańskiem w zakresie wszystkich działów ubezpieczenia społecznego.

W myśl umowy przynależni obu umawiających się stron (tj. obywatele polscy i gdańscy) zostają zrównani pod względem ubezpieczenia społecznego.

Okresy ubezpieczeniowe, przebyte w Polsce i W. M. Gdańsku będą zliczane przy ustaleniu prawa i wysokości świadczeń. Świadczenia te będą obciążały instytucje ubezpieczeniowe polskie i gdańskie, proporcjonalnie do przebytych w nich okresów. Stosunek wzajemności w tym zakresie przynosi w pierwszym rzędzie korzyści ubezpieczonym obu stron.

Umowa ma być w jaknajkrótszym czasie przedstawiona do zatwierdzenia przez właściwe władze, poczem niezwłocznie wejdzie w życie.

Podpisana ostatnio umowa stanowi nowy krok na drodze zbliżenia polsko-gdańskiego.

Trzeci dzień pobytu braci Adamowiczów w Warszawie

Warszawa, 5. 7. (Pat). P. Prezes Rady Ministrów przyjął wczoraj braci Adamowiczów w towarzystwie kpt. Dąbrowskiego z departamentu lotnictwa cywilnego Min. Komunikacji oraz przedstawicieli Aeroklubu Rzplitej.

Warszawa, 5. 7. (Pat). Bracia Józef i Bolesław Adamowicze złożyli wczoraj wizytę radzie organizacyjnej Polaków z zagranicy. Do lotników przemówił w serdecznych słowach dyr. Lenartowicz, sekretarka rady organizacyjnej pani Dobrowolska wręczyła lotnikom bukiet kwiatów.

Warszawa, 5. 7. (Pat). Wczoraj o godz. 16,40 bracia Adamowicze złożyli wieniec o barwach polskich i amerykańskich u stóp „Pomnika Lotnika". W godzinach wieczornych bracia Adamowicze podejmowani byli bankietem przez Aeroklub Rzplitej.

Paryż, 5. 7. (Pat). Minister lotnictwa generał Denain z okazji przelotu braci Adamowiczów ponad Atlantykiem wysłał do nich depeszę gratulacyjną pod adresem szefa departamentu aeronautyki w Ministerstwie Spraw Wojsk. generała Rayskiego, w której w imieniu awjacji francuskiej oraz swojem własnem składa gorące gratulacje zwycięskim lotnikom.

Pan Wojewoda Pomorski spędzi urlop na Helu

Wczoraj po południu opuścił Gdynię, po kilkudniowym w niej pobycie Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis. Pan Wojewoda odpłynął statkiem „Żeglugi Polskiej" na półwysep helski, w jednej miejscowości którego spędzi swój urlop wypoczynkowy.

Na przystani żegnali Pana Wojewodę przedstawiciele władz miejskich z Komisarzem Rządu Mgr. Sokołem na czele.

Prokurator Rudnicki

powołany ma być na stanowisko wice-ministra spraw wewnętrzn.

(o) Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.). Wedle obiegających pogłosek na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, na miejsce opróżnione przez b. wiceministra Dolanowskiego, mianowany ma być prokurator Rudnicki. Objąć on ma sprawy bezpieczeństwa.

Szwedzka „Gwiazda Południowa"

na piersiach min. Rozwadowskiego

Sztokholm, 5. 7. (PAT). Król udekorował dotychczasowego posła R. P. Rozwadowskiego wielkim krzyżem orderu „Gwiazdy Południowej".

Zgon wielkiej Polki

Marja Curie-Skłodowska nie żyje

Paryż, 5. 7. (Pat). Wczoraj o godz. 4 nad ranem w Valence zmarła pani Marja Curie-Skłodowska.

Śp. Marja Skłodowska-Curie cierpiała od dłuższego czasu na złośliwą anemję, spowodowaną działaniem promieni X podczas doświadczeń z ciałami promieniotwórczemi.

Na wieść o ciężkim stanie chorej przybył natychmiast do sanatorjum Sancelemoz prof. Roch z Genewy, gdzie brał udział w konferencji lekarzy, poświęconej zagadnieniom cierpień reumatycznych. Prof. Roch stwierdził, że stan chorej był zupełnie beznadziejny.

Śp. Marja Skłodowska-Curie zachowała całkowitą przytomność umysłu do ostatniej chwili.

Zwłoki śp. Marji Skłodowskiej-Curie złożone zostaną w grobie rodzinnym na cmentarzu Sceaux sur Seine. W uroczystościach pogrzebowych zgodnie z życzeniem zmarłej weźmie udział jedynie rodzina i grono najbliższych przyjaciół.

Życiorys Marji Curie-Skłodowskiej

Marja Skłodowska urodziła się w Warszawie w roku 1867. Była ona najmłodszą z 5-ga dzieci Bronisławy z Boguskich i Władysława Skłodowskiego. Matka — kobieta o dużem wykształceniu, przełożona pensji w Warszawie, ojciec — profesor gimnazjalny, wykładający matematykę i fizykę, matkę straciła Marja Skłodowska bardzo wcześnie, w dziewiątym roku życia, to też na umysłowość jej wpływ decydujący wywarł ojciec.

Naukę szkolną zaczęła Marja Skłodowska na pensji pani Sikorskiej, po roku zaś przeszła do gimnazjum, które ukończyła ze złotym medalem, mając lat 15-cie. Brak środków materjalnych nie pozwolił jej wyjechać zagranicę dla prowadzenia studjów uniwersyteckich. Kilka lat musiała spędzić w Warszawie, jako nauczycielka, uzupełniając jednocześnie swą wiedzę, zwłaszcza w zakresie matematyki i fizyki. Dopiero w roku 1891 zapisała się na wydział fizyczno - chemiczny w Sorbonie. Trzy lata studjów na uniwersytecie paryskim, to jak w rodzinie żartobliwie mówiono „epoka heroiczna" w życiu Marji Skłodowskiej. Już w roku 1892 uzyskuje, jako pierwsza licencjat fizyczno - chemiczny, a w rok potem licencjat matematyczny. W trzecim roku studjów warunki materjalne jej poprawiły się nieco, gdyż uzyskała skromne stypendjum. Pieniądze te jednak uważała za własność publiczną, za pożyczkę zwrotną, dlatego też z najpierwszego swego zarobku odesłała całą kwotę.

W trzecim roku studjów poznaje u swoich znajomych przyszłego swego męża Piotra Curie. Był on wówczas profesorem w technicznej szkole fizyki miasta Paryża, wybitnym już uczonym, mającym za sobą szereg pierwszorzędnych prac naukowych.

Przyjechawszy do kraju w roku 1894 po ukończeniu studjów nie znalazła w nim możności dalszej pracy naukowej. Po wakacjach więc powróciła do Francji. W lipcu 1895 roku odbył się ślub jej z Piotrem Curie. Rozpoczyna się życie wspólne, poświęcone wytężonej pracy naukowej, znaczące swój bieg w coraz to nowych wspaniałych, nieprzeczuwanych zdobyczach. Na jesieni 1897 roku urodziła się państwu Curie córka Irena, w kilka lat potem druga, Ewa.

Małżonkowie Curie w wysokiem pojęciu o dostojeństwie nauki, postanowili zgodnie wyrzec się wszelkiej korzyści materjalnej ze swoich odkryć. W roku 1897 Marja Skłodowska-Curie wydaje pracę o „własnościach magnetycznych stali". W tymże roku postanawia zająć się badaniami w dziedzinie promieni wydzielanych przez związki uranu. W wyniku owych badań ustala fakt, że promieniowanie uranu jest własnością atomową tego pierwiastka. Jednocześnie odkrywa własności promieniotwórcze toru. W rezultacie prac nad radjoaktywnością wszystkich znanych pierwiastków stawia hipotezę nieznanego pierwiastka o silnej promieniotwórczości i postanawia wydzielić go z rudy uranowej. Jest to myśl twórcza, oryginalna Marji Skłodowskiej, jest to teoretyczne dokonane odkrycie polonu i radu. Następuje teraz wspólna praca Marji Skłodowskiej z mężem nad wydzielaniem ciał poszukiwanych, uwieńczona w lipcu 1898 r. wyodrębnieniem związku polonu, a w grudniu radu. W roku następnym odkrycie t. zw. promieniotwórczości indukowanej. W roku 1900 stawia Marja Curie wraz z mężem hipotezę transformacji — przemian atomowych pierwiastków.

Odkrycie radu stawia małżonków Curie u szczytu sławy, m. in. odznaczenia otrzymują oboje wspólnie z Beucquerelem nagrodę Nobla. Piotr Curie otrzymuje katedrę fizyki w Sorbonie, a Marja Skłodowska - Curie — kierownictwo pracowni przy tej katedrze.

Dnia 10 czerwca roku 1906 Piotr Curie, powracając z posiedzenia naukowego dostał się pod koła wozu ciężarowego. Uderzenie w głowę miażdży mu czaszkę.

Marja Curie opanowuje nieszczęście nadludzkim wysiłkiem woli i pozostaje na posterunku. Musi objąć katedrę fizyki w Sorbonie po mężu, prowadzić dalsze prace naukowe, utrzymać na wysokim poziomie pracownię, a przytem zajmować się wychowaniem i wykształceniem dzieci. Zdumiewająca moc charakteru i niespożyta potęga woli pozwalają Marji Skłodowskiej - Curie podołać zadaniu. Prace naukowe przynoszą jej znów szereg odznaczeń i nagród. W roku 1913 rząd francuski wznosi dla niej instytut radowy i Marja Skłodowska - Curie dostaje nareszcie własną pracownię, na którą mąż jej czekał napróżno całe życie.

Przywiązana zawsze do kraju, gdy urzeczywistniły się jej marzenia patrjotyczne, gdy Polska odzyskała niepodległość, Marja Curie-Skłodowska pragnie, aby naród polski dotrzymał kroku innym w dziedzinie zdobyczy ogólno - ludzkich i dlatego podczas pobytu swego w roku 1921 w Warszawie przyjmując przedstawicielki stowarzyszeń kobiecych, które mianowały ją członkiem honorowym, zwróciła się do nich z gorącem wezwaniem, aby stworzyły rzecz jej sercu najmilszą: instytut radowy, poświęcony jak i paryski nauce i lecznictwu.

Powstaje pod honorowem przewodnictwem Marji Skłodowskiej - Curie towarzystwo instytutu radowego jej imienia, które zajęło się realizacją planu stworzenia takiego instytutu w Warszawie.

Zaczęto budowę w roku 1926 przy dużem poparciu rządu, samorządów, magistratu miasta Warszawy, instytucyj finansowych, zrzeszonych organizacyj kobiecych, wreszcie osób prywatnych zdołano zebrać miljon dziewięćset tysięcy złotych, to jest tyle, ile kosztowała budowa 4-ch pawilonów, tworzących całość instytutu.

Dział medyczny instytutu rozpoczął pracę w styczniu 1932 r., a uroczyste poświęcenie zakładu, już pracującego, na które przybyła jego wysoka protektorka Marja Skłodowska - Curie oraz dyrektor paryskiego instytutu radowego prof. Regaud, nastąpił 29 maja tegoż roku w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, członków rządu, ciał ustawodawczych, przedstawicieli uniwersytetów, instytucyj naukowych, społecznych oraz świata lekarskiego.

Od kilku tygodni Marja Skłodowska-Curie przebywała w sanatorjum Sancellemoz w pobliżu Sallanches w górnej Sabaudji, nie przerywając zresztą łączności ze światem naukowym w Paryżu.

Przez śmierć wielkiej uczonej polskiej schodzi ze świata osobistość, której nazwisko związane jest z największemi odkryciami naukowemi ostatniego wieku. Poza katedrą w Sorbonie, piastowała ona godność członka akademji medycyny i dyrektora instytutu radowego. Nagrodą Nobla odznaczona była dwukrotnie.

Niezwykły wypadek w Pucku

Czeladnik stolarski Leon Bolda z Pucka, używając przejażdżki na karuzeli, wypadł z siedzenia zawieszonego na łańcuchach, przyczem upadł na marynarza z Morskiego Dyonu Lotniczego Plarzyńskiego Feliksa. Marynarz wskutek odniesionych obrażeń zmarł w kilka minut po wypadku. Bolda natomiast nie doznał poważniejszych obrażeń.

Sojusz zbrojny francusko-angielski zastąpić ma układ locarneński?

„Daily Herald" o celach podróży Barthou do Londynu

Londyn, 5. 7. (PAT). „Daily Herald" twierdzi, że Barthou przybędzie do Londynu, aby z członkami rządu brytyjskiego przeprowadzić rozmowy na temat zmiany traktatu locarneńskiego na sojusz zbrojny francusko-angielski. Zdaniem „Daily Herald", wszelkie przygotowania ze strony czynników wojskowych zostały już dokonane. Główny przeciwnik tego planu premjer Mac Donald został chwilowo usunięty a minister wojny lord Hailsham, promotor planu, staje się coraz bardziej decydującym czynnikiem w gabinecie.

Londyn, 5. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi, że francuski minister spraw zagr. Barthou przybędzie do Londynu w najbliższą niedzielę w towarzystwie ministra Pietri. Podczas pobytu ministra Barthou w Londynie odbędzie się dyskusja anglo-francuska w sprawach morskich. W poniedziałek minister Barthou odbędzie konferencję w Foreign Office z min. Simonem oraz złoży wizytę wicepremjerowi Baldwinowi. We wtorek minister Barthou odjedzie spowrotem do Paryża. W oficjalnych kołach zaprzeczają pogłoskom, że minister Barthou przybywa do Londynu celem przeprowadzenia rokowań w sprawie aljansu francusko-angielskiego.

Rewelacje „News Chronicle"

o zamiarach Schleichera i Roehma

Londyn, 5. 7. (PAT). Znany publicysta angielski Bartlett, znawca stosunków w Niemczech, twierdzi na łamach „News Chronicle", że Roehm wraz z generałem Schleicherem przygotowywał zmianę obecnego rządu w Niemczech, przyczem zamierzali oni uprosić Hitlera, aby pozostał na swem stanowisku kanclerza ze Schleicherem, jako wicekanclerzem i Roehmem, jako ministrem wojny. Zamierzali oni jakoby postawić Hitlera wobec faktu dokonanego i w ten sposób zmusić go do zgody. Schleicher ostrzegany był jakoby przed dwoma tygodniami, że grozi mu aresztowanie. Spiskowcy zwrócić się mieli do Goebbelsa, prosząc go o udział w tej akcji, lecz Goebbels wydać miał cały plan Hitlerowi.

Sztylety honorowe Roehma

Ostre zarządzenia nowego szefa S. A.

Berlin, 5. 7. (Pat). Członkowie organizacyj szturmowych Rzeszy otrzymali ostry zakaz noszenia t. zw. sztyletów honorowych z dedykacją byłego szefa szturmówek kpt. Roehma. Nowy szef sztabu Lutze wydał polecenie, aby nazwisko zdrajcy zostało ze sztyletów usunięte.

Zakaz noszenia mundurów w czasie urlopów przez szturmowców obowiązuje nadal. Przywódcy szturmówek mają obowiązek stałego zgłaszania w dowództwie miejsca swego pobytu. Udział zwartych grup w manifestacjach dopuszczalny jest tylko za wyraźnem zezwoleniem przywódcy.

Szturmowcy w Gdańsku nie zrzucili mundurów

Zarządzenie dowódcy szturmówek Schoen'a

Dowódca szturmówek w Gdańsku Schoene wydał zarządzenie, na podstawie którego zakaz noszenia mundurów przez szturmowców, wydany w niektórych częściach Niemiec nie obowiązuje szturmowców na terenie wspomnianego korpusu. Schoene twierdzi w swojem zarządzeniu, że nawet przeciwnie, życzy sobie, aby szturmowcy występowali jaknajliczniej w swoich mundurach.

Organ narodowo-socjalistyczny „Der Danziger Vorposten" zaznacza, że sztylety honorowe, dane przez Roehma sztumowcom gdańskim zostaną obecnie wycofane i zastąpione przez sztylety służbowe.

O karę śmierci dla hitlerowca,

który zamordował Polaka

Lipsk, 5. 7. (Pat). W Weimarze w procesie przeciwko mordercy robotnika Polaka Jana Lorca prokurator wniósł dla głównego oskarżonego hitlerowca niejakiego Schlegla wniosek o karę śmierci. Rozprawie przysłuchiwali się liczni przedstawiciele kolonji polskiej.

Maszyna piekielna

przerwała posiedzenie austrjackiego sądu najwyższego

Wiedeń, 5. 7. (Pat). Korespondent Reutera donosi:

Wczoraj o godz. 11,45, w pałacu sprawiedliwości eksplodowała maszyna piekielna. Wybuch nastąpił podczas posiedzenia sądu najwyższego. Posiedzenie zostało przerwane. Ubikacja W. C. i ściany korytarza, wiodącego do trybunału zostały poważnie uszkodzone.

Tragiczny wypadek na jeziorze Narocz

Wilno, 5. 7. (PAT). Na jeziorze Narocz wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę i niemal nie spowodował śmierci kilku osób. Na jeziorze tem odbywało wycieczkę 23 osoby z obozu Ligi Morskiej i Kolonjalnej dwiema żaglówkami i 7 kajakami. W drodze powrotnej wycieczka została zaskoczona przez silną wichurę. Dwa kajaki, walcząc z falami, znalazły się w odosobnieniu. W pewnej chwili wywróciły się. W jednym z kajaków jechały dwie panie, z których pani Szymanowska utonęła. Jej towarzyszkę oraz załogę drugiego kajaka w liczbie 3 osób uratowała żaglówka.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY.

z dnia 4 lipca 1934 r.

Żyto 90 ton 13,50—13,25—13,50; pszenica 16,75—17,50; jęczmień przem. 16,00—16,75; jęczmień pastewny 15,50—16,00; jęczmień zimowy 14,50—15,25; owies 13,75—14,25; mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 22,00—23,00; mąka żytnia gat. I B 0—65% wł. w. 21,00—22,00; mąka żytnia gat. II 55—70% wł. w. 16,25—17,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 17,25—17,75; mąka żytnia poślednia pon. 70% wł. w. 13,00—14,00; mąka pszenna gat. I A 0—20% wł. w. 33,00—35,00; mąka pszenna gat. I B. 0—45% wł. w. 30,00—31,00; mąka pszenna gat. I C. 0—55% wł. w. 29,00—30,00; mąka pszenna gat. I D. 0—60% wł. w. 28,00—29,00; mąka pszenna gat. I E. 0—65% wł. w. 27,00—28,00; mąka pszenna gat. II A. 20—55% wł. w. 25,00—26,50; mąka pszenna gat. II B 20—65% wł. w. 24,50—26,00; mąka pszenna gat. II C wł. w. 45—65% 24,00—24,50; mąka pszenna gat. F. 55—65% wł. w. 19,50—20,00; mąka pszenna gat. III A. 65—70% wł. w. 17,50—18,50; mąka pszenna gat. III B. 70—75% wł. w. 14,50—15,00; mąka pszenna razowa 0—95% 20,00—21,00; otręby żytnie wymiał standart 30 t. 9,00—9,00—9,75; otręby pszenne miałkie 10,00—10,75; otręby pszenne grube 10,25—1,00; otręby pszenne średnie 10,00—10,75; rzepak zimowy 34,00—37,00; rzepik zimowy 36,00—39,00; mak niebieski 49,00—53,00; gorczyca 48,00—53,00; peluszka 15,50—17,00; wyka 14,00—15,00; groch Wiktorja 29,00—31,00; groch Folgera 18,00—21,00; łubin niebieski 7,00—7,50; łubin żółty 8,25—9,00; koniczyna biała 65,00—90,00; koniczyna czerwona 140,00—160,00; ziemniaki jadalne 3,75—4,50; płatki ziemniaczane 16,00—17,00; makuch lniany 19,50—20,50; makuch rzepakowy 14,00—15,00; makuch słonecznikowy 16,00—17,00; wytłoki suszone 9,00—9,50.

Ogólne usposobienie: słabe.

Transakcje na odmiennych warunkach: 889 ton wtem 179 ton żyta, 200 ton pszenicy, 158 ton jęczmienia przem., 50 ton jęczmienia zimowego; 40 ton owsa, 53 ton mąki żytniej; 26 ton mąki pszennej, 100 ton otrąb żytnich, 15 ton peluszki, 15 ton wyki, 40 ton grochu Folgera.

Ogólny obrót 1037,6 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 4. 7. 1934 r.

Łubin niebieski 8.75—9,50; seradella 10,00—11,00. Ogólne usposobienie spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 3 lipca 1934 r.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej 33,35; pozostałe pełnomięsiste wzgl. wytuczone 30—32. Krowy: młodsze, pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej 30—31; inne pełnomięsiste lub wytuczone 27—29; mięsiste 22—24. Jałowice: pełnomięsiste wytuczone, najwyższej wartości rzeźnej 34—35; pełnomięsiste 30—32. Cielęta: najlepiej wytuczone, klasy specjalnej 60; dobrze tuczone 38—40; średnio tuczone 28—30; najlichsze 10—15. Owce: tuczone jagnięta i młodsze skopy tuczone, opasy chlewne 32—35; mięsiste owce 22—24. Świnie: tłuste ponad 150 kg ż. w. 42—43; pełnomięsiste od 120—150 kg 39—41; pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w. 37—38; pełnomięsiste od 80—100 kg ż. w. 30—36; maciory 33—35.

Ceny w guldenach za 50 kg żywej wagi.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 4. 7. 1934 r.

Dewizy.

Belgja 123,70, 124,01, 123.29, Berlin 203.25, 204.25, 202.25, Holandja 359.40, 360.30, 358.50, Londyn 26.80, 26.93, 26.67, Nowy Jork nie notowano. Nowy Jork telegr. 5.29½, 5.32½, 5.26½, Paryż 34.91, 35.00, 34.82, Praga 22.00, 22.05, 21.95, Sztokholm 138.00, 138.70, 137.30, Szwajcarja 172.25, 172.88, 172.02, Włochy 45.48, 45.60, 45,36. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA WARSZAWSKA. Akcje.

z dnia 4. 7. 1934 r.

Bank Polski 85¼, Lilpop 9,45; Starachowice 10,25. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 4. 7. 1934 r.

Papiery wartościowe

3% poż. budowlana 44.15, 4% poż. inwest. 112.50, 5% poż. inwest. konwersyjna 64.25, 6% poż. dolarowa 72.25—72.00, 7% poż. stabilizacyjna 67.38—67—67.25, 7% l. z. ziemskie dol. 32½—32¼, 5% l. z. Kielc z 1933 r. 46, 4½% l. z. ziemskie 48—48¼, 5% l. z. m. Warszawy 67½, z 1933 r. 56.63—57.00, 5% l. z. Piotrkowa z r. 1933 45, 5% l. z. Kalisza 56 z r. 1933 46, 6% obl. Warszawy 1926 r. VIII. i IX. em. 51½. Tendencja dla pożyczek mocniejsza.

Sytuacja rolnictwa na Pomorzu w czerwcu 1934 r.

według sprawozdania Pomorskiej Izby Rolniczej

STAN POGODY.

W pierwszej połowie czerwca były przeważnie dnie chłodne, niekiedy nawet zimne; w tym też okresie zdarzały się nocą przymrozki. Natomiast druga połowa miesiąca sprawozdawczego była ciepła, w trzeciej dekadzie panowały nawetupały, tak, że *wegetacja rozwijała się szybko*, a na glebach, zatrzymujących dobrze wilgoć bardzo korzystnie.

OPADY.

W pierwszej dekadzie miesiąca były — w porównaniu do lat przeciętnych opady nawet nadmierne, następnie jednak padały deszcze rzadko, czasem ulewne, lecz w łączności z podwyższeniem się temperatury wynikł znaczny ich niedobór, który odbił się ujemnie na glebach lekkich, szczególnie, że były one przez suszę, panującą w poprzednim miesiącu sprawozdawczym, pozbawione odpowiednich zapasów wilgoci. *Opady gradowe były dość częste i wyrządziły znaczniejsze szkody.*

STAN ZASIEWÓW.

Stan roślin w końcu czerwca przedstawiał się mniejwięcej następująco: Żyto zapowiadające się już w maju niekorzystnie, nie poprawiło się w większej mierze w czerwcu; okres jego kwitnienia przedłużał się; gdzieniegdzie wyległo; *w porównaniu do roku ubiegłego należy się spodziewać zmniejszonego plonu ziarna o 10 — 20 proc.*, zaś słomy o jedną trzecią: zdarzają się jednak sporadycznie łany żyta pięknego, mianowicie na lepszych glebach, racjonalnie nawożonych. W końcu miesiąca zbliża się żyto ku dojrzewaniu i ma ziarno naogół dobrze wykształcone, o ile ujemne przyczyny nie wpływały źle na jego wypełnianie się.

Pszenica ozima wykazuje w okresie sprawozdawczym znaczniejszą poprawę, aczkolwiek podlegała często większemu zachwaszczeniu, wykłosiła się ona w pierwszej połowie miesiąca; *spodziewać się należy przeciętnie plonów, jak w roku poprzednim.*

Pszenica jara, która kłosiła się w drugiej i trzeciej dekadzie, zapowiada się podobnie, jak pszenica ozima.

Jęczmień ozimy przy końcu miesiąca już dojrzewa; jęczmień jary jest naogół rzadki i dlatego dość zachwaszczony; wykłosił się w pierwszej i drugiej dekadzie. Owies kłosił się w trzeciej dekadzie miesiąca, o spodziewanym plonie tych zbóż trudno jeszcze w obecnej chwili cośkolwiek konkretniejszego powiedzieć. *Rzepak ozimy już sprzątnięto.*

OKOPOWE.

Okopowe przedstawiają się stosunkowo dobrze. Odmiany wczesnych ziemniaków ukazały się na rynku od połowy miesiąca. Pielęgnacja okopowych odbyła się w warunkach normalnych.

ROŚLINY PASTEWNE.

Wskutek braku wilgoci w glebie, *najwięcej ucierpiały rośliny pastewne* t. j. koniczyny, wyki, mieszanki pastewne i t. d.

Pierwsze pokosy siana i koniczyn rozpoczęto w pierwszej dekadzie czerwca. Przebieg suszenia w drugiej połowie czerwca był naogół bardzo korzystny: w wielu okolicach koniczyny i siano już zwieziono; plon ich jest mały, w niektórych okolicach średni, jakość dobra. Tylko w położeniach stale wilgotnych zbierano siana nawet więcej niż zwykle. Odrost pastwisk i skoszonych łąk był bardzo zły.

SZKODNIKI.

Przebieg pogody sprzyjał na ogół rozwojowi szkodników.

Na gruntach prawie całego Województwa pojawił się chrząszczyk „Litone binceta", wyrządzając miejscami szkody przez ogryzanie liści i osłabianie tem samem całych roślin. Szkody poniesione wynoszą od 5 — 10 proc. Na zbożach pojawiły się rdza kropkowa (mniej szkodliwa) oraz rdza źdźbłowa jednakże w mniejszem nasileniu. Na ziemniakach zanotowano pojawienie się choroby t. zw. czarnej nóżki i zarazy ziemniaczanej, jednakże w stratach poniesionych w obecnem stadjum rozwojowem ziemniaków niemożna nic konkretnego powiedzieć.

Na drzewach owocowych i przydrożnych w pow. wymienionych w sprawozdaniu za maj oraz w pow. Chojnice, Tuchola, Sępolno i częściowo Starogard żer gąsienicy prządki pierścienicy trwał nadal, ogałacając niejedne drzewa zupełnie z liści. Pozatem występują dość silnie mszyce i to tak na drzewach jak i innych roślinach oraz na nasiennikach buraczanych.

NIEZNACZNA POPRAWA NA RYNKU ZBOŻOWYM.

Sytuacja na rynkach zbożowych nieco się poprawiła. Na giełdach zbożowych w Poznaniu i w Bydgoszczy *zwyżka cen w stosunku do maja r. b. wahała się w granicach 10 — 15 proc.*

ZWIERZĘTA RZEŹNE I NABIAŁ.

Natomiast konjunktura na rynkach zwierząt rzeźnych nie zmieniła się. Ceny utrzymały się na ogół na poziomie przeciętnej poprzedniego miesiąca sprawozdawczego.

Podobnie artykuły nabiałowe nie wykazują większych zmian, poza cenami za masło, które poważniej zniżkowało

WYWÓZ ARTYKUŁÓW ROLNYCH DO GDAŃSKA.

Ze spraw natury bardziej ogólnej należy zwrócić uwagę na toczące się obecnie pertraktacje w sprawie dowozu produktów rolniczych na teren Wolnego Miasta Gdańska, które należy się spodziewać, ureguluią z korzyścią te sprawy, zapewniając graniczącym z W. M. Gdańskiem powiatom w pierwszej mierze, a następnie w ogólności Pomorzu lokowanie produktów rolnych na pojemnym rynku Gdańska, stanowiącym od dawien dawna tradycyjne miejsce zbytu nadmiaru produkcji rolniczej.

Zwycięscy Atlantyku, bracia Adamowicze w Warszawie



Powitanie bohaterskich lotników braci Adamowiczów na Ratuszu w Warszawie. Od lewej: gen. Rayski, Bolesław Adamowicz, prezydent m. st. Warszawy Olpiński, ambasador St. Zjednoczonych Cudahy, Józef Adamowicz.

Tegoroczny zjazd Zw. Tow. Kupieckich

odbędzie się w Grudziądzu

Projektuje się wycieczkę kupców pomorskich do Niemiec

W tych dniach odbyła się w Grudziądzu pod przewodnictwem prezesa Związku p. Tadeusza Marchlewskiego konferencja Zarządu Głównego i prezesów Tow. Kupieckich niemal ze wszystkich miast Pomorza. Przedmiotem obrad była sprawa wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej oraz sprawozdanie za ostatni kwartał, zreferowane przez p. dyrektora Radojewskiego.

Najważniejszym dorobkiem tego okresu jest, dzięki poparciu Województwa, pomyślnie przeprowadzona akcja walki z nielegalnym handlem domokrążnym i przekroczeniami godzin handlu. Niemal we wszystkich powiatach odbyły się już konferencje starostów z delegatami Towarzystw Kupieckich i wszędzie uzgodniono plan tej akcji. Co do tych miejscowości, gdzie takie zebrania jeszcze się nie odbyły, postanowiono raz jeszcze interwenjować w Województwie.

Następnie uchwalono odbyć tegoroczny walny zjazd Związku jako jubileuszowy, bo zamykający 15-ty rok istnienia organizacji, w siedzibie jej, w Grudziądzu. Pozatem uchwalono i polecono Centrali zorganizować wycieczkę kupców o charakterze handlowym do Niemiec. Wycieczka ta ma zwiedzić ważniejsze ośrodki gospodarcze Rzeszy, ażeby, na wypadek podjęcia normalnych stosunków gospodarczych, kupiectwo było zorjentowane w sytuacji.

Walne zebranie Kasy pośmiertnej.

W tym samym dniu odbyło się w „Piwiarni Okocimskiej" w Grudziądzu walne roczne zebranie związkowej kasy pośmiertnej. Ze złożonych sprawozdań wynika, że w ubiegłem 3-leciu istnienia Kasy zaszło 8 wypadków śmierci, przyczem Kasa wypłaciła zł 3353,80 czyli przeciętnie ca 420 zł od wypadku. Członkowie Kasy wpłacają **od wypadku po zł 2.** — Członkami mogą być wszyscy członkowie Towarzystwa Kupców Samodzielnych i Kół Drobnego Kupiectwa, oraz żony członków tych organizacyj.

Ażeby spopularyzować Kasę w najszerszych kołach członków Związku uchwalono jednomyślnie przeprowadzić w wielkim zakresie propagandę w Towarzystwach i z chwilą pozyskania dalszych 250 członków obniżyć składkę na wypadek śmierci na jeden złoty przy utrzymaniu dotychczasowej wysokości wypłaty.

Na wniosek komisji rewizyjnej jednogłośnie uchwalono absolutorjum Zarządowi, poczem wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes — Zygmunt Kucharski, Grudziądz, wiceprezes — Antoni Górski, Grudziądz, sekretarz — Jerzy Radojewski, Grudziądz, skarbnik — Karol Piątkowski, Grudziądz, ławnicy — Kłosowski Mieczysław, Łasin, Jaegertal Jan, Działdowo, Łobocki Bazyli, Gdynia, Braun Hipolit, Świecie, Pruszak Teodor, Pelplin, Prusiński Leon, Wejherowo. Do komisji rew. weszli: Kreft, Rost i Szpitter.

Zmiana przepisów łowieckich

Dwa rozporządzenia Ministra Rolnictwa

Minister rolnictwa i reform rolnych wydał dwa rozporządzenia uzupełniające i zmieniające częściowo przepisy o ochronie zwierzyny.

Zgodnie ze zmianami, wprowadzonemi przez te rozporządzenia, czas ochronny dla dzików trwa od 1 marca do 30 czerwca, dla żbików od 1 lutego do 30 września, dla kun leśnych (tumaków) od 1 lutego do 31 października, dla norek od 1 lutego do 31 grudnia.

Dla sarn-kozłów **ustalono czas ochronny w woj. poznańskiem i pomorskiem od 16 października do 31 maja**, w woj. krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem od 1 lutego do 31 maja, w woj. pozostałych od 1 lutego do 15 maja. Dla **zajęcy-szaraków w woj. poznańskiem i pomorskiem od 1 stycznia do 15 października**, w woj. wileńskiem, nowogródzkiem i poleskiem od 1 lutego do 31 października, w woj. pozostałych od 1 lutego do 15 października. Dla bażantów-kogutów ustalono czas ochronny na okres od 1 lutego do 15 października, dla dzikich kaczorów od 1 czerwca do 15 lipca, dla dzikich kaczek (samic i młodych) oraz innego ptactwa wodnego i błotnego od 1 stycznia do 15 lipca.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Własnemi siłami

(i.) Prasa warszawska poświęca wiele miejsca zwycięskiemu lotowi Adamowiczów. Entuzjazm, z jakim stolica Polski powitała bohaterskich braci, świadczy, że społeczeństwo zdaje sobie sprawę z ich wielkości czynu zwycięstwa nad oceanem.

„Kurjer Poranny" pisze, że Adamowicze, ludzie twardej woli, własnemi siłami, osiągnęli wysoki cel.

„W locie Adamowiczów do kraju była tęsknota Polaków, dążących spowrotem do ojczyzny, ale był też i wielki globowy rozmach ludzi, pragnących światu całemu pokazać, jak wielka jest potęga człowieka, uzbrojonego w nowoczesne środki techniczne, i jak dalece technika ta, zwycięskim grzmotem śmigła góruje nad społeczną i polityczną szachownicą państw i narodów, uwikłanych w kolczaste druty wzajemnych sporów, bezpłodnych uroszczeń i zbrodniczych zamachów. W tym rozpędzie lotniczego śmigła rodzi się hymn nadziei, mogący stać się najpiękniejszym manifestem ludzkości".

„Express Poranny" informuje, że zwycięzcy lotnicy znajdują się w dość trudnych warunkach materjalnych. Wszystkie swoje oszczędności cały swój majątek włożyli w organizację lotu. Zmuszeni byli nawet sprzedać fabrykę wody sodowej, aby uzyskać płynny kapitał.

„Przylecieliśmy dosłownie z trzema centami amerykańskiemi w kieszeni — mówi Józef Adamowicz, wyciągając z kieszeni trzy miedziaki. — Gdy startowaliśmy z Ameryki, mieliśmy 15 dolarów. Te 15 dolarów zabrali nam Niemcy, pięć za wysłanie depeszy do Polski, 10 za dostarczenie benzyny. Liczyli nam galon benzyny, t. zn. 4 i pół litra po dolarze, gdy tymczasem w Ameryce płacimy za taką samą ilość wszystkiego 30 centów".

Symbol dyktatury

„Ilustrowany Kurjer Poranny" o dramacie niemieckim zauważa, że „rewolucja pożarła swoje pierworodne dziecko. W Trzeciej Rzeszy nastąpiło gwałtowne przesunięcie centrum sił rządzących.

„W nowym układzie tych sił Goering ma w ręku policję gen. Blomberg „Reichswehre". A Hitler? Właśnie w tem rzecz cała, że Hitler z własnemi rękoma rozbił i zniszczył centrum swojej własnej siły — brunatną armję. Dlatego też warto zastanowić się nad twierdzeniem tych, którzy uważają, że od soboty Hitler przestał być rzeczywistym dyktatorem Niemiec, a stał się tylko symbolem dyktatury, opartej na policji i wojsku, a więc dyktatury Blomberga i Goeringa".

I Treviranus?

„Gazeta Polska" w doniesieniach berlińskich swego korespondenta notuje m. in.:

„Większość wyroków — mówi się już o 50 skazanych na śmierć — wykonywana jest według klasycznego we wszystkich razach ceremonjału w zabudowaniach b. szkoły kadetów w Listerfelde pod Berlinem.

Wśród straconych, wymienia się także b. ministra nacjonalistycznego **Treviranusa,** b. działacza centrowego Klaussnera oraz trzech najbliższych współpracowników wicekanclerza v. Papena, a mianowicie: v. Bosego, Edgara Junga i v. Kessela. Dodać trzeba, że urząd wicekanclerski na Vosstrasse jest opieczętowany i zajęty przez SS-manów a samemu wicekanclerzowi z domu wychodzić nie wolno".

„Robotnik" sądzi, że nastąpił kurs „odrodzenia" Trzeciej Rzeszy.

„Jeszcze nie było wypadku, by Nemezis dziejowa tak nielitościwie z czemś się obeszła, jak bez żadnego względu i miłosierdzia zdeptała ona i zdemaskowała ruch hitlerowski, na którym faszyści wielu krajów takie górne do wczoraj budowali nadzieje".

Poco ta szpileczka?

„Kurjer Warszawski" chwali czechosłowackiego ministra Benesza za jego przemówienie, w którym wiele miejsca poświęcił Polsce.

„Minister czechosłowacki położył nacisk także na zachowanie się prasy rodzimej, która z małemi wyjątkami postępowała tak, aby nie szkodzić stosunkom z Polską. Niestety, nasz minister, gdyby poruszył pobieżnie tenże temat, nie mógłby się wyrażać z równą pogodą o przezorności i równowadze wcale poważnej części prasy polskiej. Ale i w tej także dziedzinie czas musi sprowadzić dojrzałość myśli, a z nią rozsądny pogląd na interesy obu narodów".

Autor powyższych uwag zbyt prostolinijnie a w niezgodzie z rzeczywistością pisze o rzeczach... które wymagają większej trzeźwości i objektywizmu. Prasa polska o wiele większą zachowała równowagę, omawiając politykę czechosłowacką wobec naszych rodaków, zamieszkujących w Czechach, aniżeli prasa czechosłowacka. „Małe wyjątki" są raczej po naszej a nie po tamtej stronie.

Na czele niedoszłego rządu Rzeszy miał stanąć gen. von Fritsch

„L'Intransigeant" ogłasza wywjad z przywódcą socjaldemokratów w Zagłębiu Saary Maksem Braunem, który oświadczył m. in., że według posiadanych przez nieg oinformacyj, na czele rządu niemieckiego, który miał powstać po obaleniu Hitlera, stanąć miał szef sztabu generalnego Reichswehry gen. v. Fritsch. Gen. Schleicher miał natomiast zająć stanowisko ministra Reichswehry. Co do gen. v. Fritscha, wiadomość o jego aresztowaniu nie została dotychczas potwierdzona. Według Brauna, wątpliwe jest, by zaatakowano obecnie v. Fritscha, który cieszy się niezwykłą popularnością wśród Reichswehry.

Gen. Blomberg dziękuje Hitlerowi a Hitler gen. Blombergowi

Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy kanclerz Hitler przedstawił szczegółowo akcję tłumienia spisku Roehma, podkreślając, że natychmiastowe działanie było konieczne, gdyż w przeciwnym razie groziło niebezpieczeństwo rozruchów. Minister Reichswehry gen. Blomberg złożył kanclerzowi imieniem rządu Rzeszy oraz armji podziękowanie za zdecydowane i odważne wystąpienie, które uchroniło naród niemiecki od wojny domowej. Hitler oświadczył: Gen. Blomberg okazał się mężem stanu i żołnierzem, który w narodzie pozyskał sobie tem większą sympatję i przywiązanie.

Gabinet uchwalił następnie ustawę o obronie koniecznej państwa, której jedyny artykuł opiewa: „Zarządzenia, wykonane w dniach 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca 1934 r., celem stłumienia zamachów zdrady stanu i zdrady kraju, są jako obrona konieczna państwa zgodne z prawem."

Minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Guertner oświadczył przytem, że zarządzenia obrony koniecznej podjęte bezpośrednio przed wybuchem akcji, która miała charakter zdrady stanu, obowiązują nietylko jako ustawa, lecz jako nakaz. Następnie gabinet uchwalił zmianę ustawy o zapewnieniu jedności między partją narodowo-socjalistyczną a państwem. Na podstawie nowej ustawy szef sztabu S. A. nie będzie w przyszłości członkiem gabinetu Rzeszy. Równocześnie uchwalono ustawę, zmieniającą ordynację wyborczą. W przyszłości poseł do Reichstagu traci swój mandat w chwili wystąpienia, lub wykluczenia z partji narodowo - socjalistycznej. Wyznaczenie następcy pozostawione jest całkowicie decyzji przewodniczącego frakcji. Wśród uchwalonych przez gabinet innych ustaw zasługują na uwagę:

1) Ustawa o zastosowaniu gospodarczych zarządzeń odwetowych wobec zagranicy pomyślana została jako odpowiedź na groźby zagranicy zastosowania przymusowych zarządzeń w stosunku do Niemiec w dziedzinie obrotu towarowego i gotówkowego. W myśl przepisów tej ustawy minister Rzeszy odpowiedniego resortu uzyskuje pełnomocnictwo do niezwłocznego skorzystania z zarządzeń odwetowych przez czasowe zmiany taryfy celnej. 2) Ustawa przeciw nadużyciom w gotówkowych obrotach pieniężnych, 3) Ustawa o utworzeniu specjalnego urzędu Rzeszy dla leśnictwa oraz ochronie zwierzostanu, 4) Ustawa zakazująca wszelkiego rodzaju kwest publicznych do 31 października, 5) Ustawa o uznaniu akademji prawa niemieckiego za instytucję publiczną, 6) Ustawa o przekształceniu towarzystw opartych na kapitałach anonimowych, 7) Ustawa podwyższająca podatek obrotowy w wymianie towarów z krajami, w których stopa tego podatku jest wyższa niż w Niemczech. 8) Ustawa o konwersji pożyczek gminnych, umożliwiająca wierzycielom zagranicznym zmianę swoich pretensji na skrypty t. zw. „Umschuldungs - Verband."

Losy b. Kronprinza

Sprzeczne wiadomości

Agencja Reutera zaprzecza swej wiadomości, podanej wczoraj w godzinach popołudniowych, jakoby b. następca tronu uciekł z Niemiec do Doorn. Koniuszy b. następcy tronu oświadczył przedstawicielowi Reutera, iż kronprinz znajduje się w swej rezydencji w Poczdamie, której nie opuszczał.

Stanowcza odpowiedź na twarde warunki

Emancypacja Albanji z pod wpływów włoskich

Prasa francuska, donosząc o odjeździe eskadry włoskiej z Durazzo pisze, że od szeregu dni poseł włoski w Tiranie usiłował nawiązać rokowania z rządem albańskim, w celu uregulowania obsługi pożyczek włoskich. Albański minister Spraw Zagranicznych odpowiedział jednak, że rząd albański gotów jest nawiązać rokowania tylko wtedy, gdy flota włoska opuści wody albańskie. Poseł włoski powrócił do tej sprawy 29 czerwca, domagając się oprócz uregulowania obsługi pożyczek włoskich wykonania przez rząd albański następujących punktów:

1) otwarcia wszystkich szkół włoskich i ponowne zaangażowanie nauczycieli włoskich, 2) powrotu misji wojskowej włoskiej i ponownego zaangażowania włoskich instruktorów, 3) przedłużenia koncesji włoskiego Lloydu powietrznego, 4) zwrotu Włochom wszystkich ciężkich armat zmontowanych lub niezmontowanych, 5) formalnego przyrzeczenia ze swej strony Albanji, iż nie przystąpi do paktu bałkańskiego.

Albański minister Spraw Zagranicznych ograniczyć się miał do oświadczenia, że odjazd floty włoskiej jest warunkiem sine qua non rozpoczęcia jakichkolwiek negocjacyj.

Wystawa kociej arystokracji w Genewie

Morzem i lądem i powietrzem przybyła na wielką wystawę do Genewy kocia arystokracja wraz z tysiącami swoich właścicieli i miłośników.

Przewodniczącym komitetu wystawowego był proboszcz Marcel Chamonin z Prosinge pod Genewą, znakomity znawca i hodowca rzadkich gatunków kotów. Wśród wielu cennych gatunków kotów reprezentowanych na genewskiej wystawie najrzadszym gatunkiem są t. zw. „Święte koty z Birmy".

W Europie tylko cztery osoby posiadają okazy tego gatunku — a mianowicie księżniczka Hohenlohe z Raciborza na niemieckim Śląsku, niejaki p. Luettich z Niemiec, pewna literatka paryska, oraz proboszcz Chamonin. Zwierzęta te mają łapy białe, połyskujące złotem sierść i niebieskie oczy i są znane w Europie dopiero od 10 lat. Dotychczas żyły one wyłącznie tylko w świątyni Lao-tsuno w Birmie, uważane za święte zwierzęta. Nie wolno ich było sprzedawać, ani dotykać „niepoświęconemi" rękami. Pewnego razu znikła para pięknych okazów skradziona pewnie na polecenie bogatych amatorów. Kotka dostała się w posiadanie miljonerki Vanderbilt, która podarowała ją austrjackiej arystokratce, hrabinie Hadik. Kocur w międzyczasie zginął. Dlatego musiano kotkę z Birmy skrzyżować z kotem sjamskim.

„Święte koty z Birmy" są najdroższe, n. p. księżniczka Hohenlohe zapłaciła za swój egzemplarz 15.000 franków szwajcarskich. Wartość premjowanych rzadkich okazów waha się od jednego do dwóch tysięcy dolarów.

Wśród kociej arystokracji wyróżniały się oprócz „Świętych kotów z Birmy" dość rozpowszechnione w Europie Środkowej koty angorskie, oraz mało znane spokrewnione z angorą koty angielskie, stanowiące ideał kociej piękności. Koty angielskie posiadają krótki nosek, maleńkie uszy oraz dużą, okrągłą głowę.

Najrzadszem odgałęzieniem tej rasy jest kot błękitny, którego sierść lśni niebiesko. Rzadki jest również kot czerwony. Ale prawdziwym cudem świata kociego jest chinchilla, kot angielski o białej sierci, na której każdy włosek jest zakończony czarnym punktem.

W kilku wierszach

Prasa **HOLENDERSKA** z wielkiem zainteresowaniem śledzi wyczyn lotników polskich braci Adamowiczów.

Około 400 komunistów usiłowało rozbić zebranie „Croix de feu" w **ASNIER** (Francja). Policja zdołała odeprzeć manifestantów. Aresztowano 7 osób.

Partja socjalistyczna S. F. I. O. i partja komunistyczna zorganizowały w sali Bullier w **PARYŻU** meeting przeciw faszyzmowi w którym wzięło udział około 8.000 ludzi. Manifestacje miały przebieg spokojny.

Do **MARSYLJI** przybył sułtan Marokka wraz [illegible] synem. Sułtan odbędzie podróż po [illegible] poczem uda się na odpoczynek do jednej [illegible] miejscowości kuracyjnej.

Bawiąca w Berlinie para królewska Sjamu w środę wieczorem złożyła wizytę prezydentowi Hindenburgowi w **NEUDECK**.

Kanclerz **RZESZY** mianował premjera pruskiego Goeringa łowczym Rzeszy. Nominacja nastąpiła w wykonaniu ustawy, regulującej ochronę leśnictwa i zwierzostanu w całych Niemczech.

Wirtemberska policja kryminalna wykryła w tych dniach w **STUTGARCIE** i w **HANOWERZE** bandę fałszerzy pieniędzy, składającą się z 12 osób. Banda od roku 1920 puszczała w obieg 10 i 20 markówki. Wedle informacyj policji, puszczono w ten sposób około 800 fałszywych 20 markówek i 20 tysięcy fałszywych 10 markówek.

Eskadra samolotów litewskich, odbywająca lot po Europie, wystartowała dziś z lotniska **CROYDON** (Anglja), udając się w dalszą drogę do Paryża.

Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin wicepremjer Baldwin, w odpowiedzi na pytanie co do zwiększenia sił morskich **WIELKIEJ BRYTANJI** odpowiedział: „Zmienione warunki sytuacji światowej od czasu ostatniej konferencji w Londynie czynią niezbędnem zbadanie całego zagadnienia morskiego przez zainteresowane państwa".

Walki wojska chilijskiego z oddziałami komunistów trwają nadal. **Z SANTIAGO DE CHILE** wysłano na teren walk specjalny pociąg z wojskiem pod dowództwem szefa karabinierów. Powstańcy dopuszczają się rabunków i morderstw. W jednej miejscowości zamordowali 11 osób, wśród których znajdują się kobiety i dzieci.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Nowy kodeks handlowy obowiązuje od 1 lipca r. b.

Ostatni Dziennik Ustaw przyniósł ogłoszenie kodeksu handlowego, wprowadzanego w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Jednocześnie ogłoszone zostały przepisy, wprowadzające w życie nowy kodeks handlowy z dniem 1 lipca r. b. Przepisy te uchylają sprzeczne postanowienia praw cywilnych z nowym kodeksem handlowym, obowiązujące na pewnych terenach Rzeczypospolitej, a więc dla obszaru, na którym obowiązywał handlowy kodeks francuski, dla obszaru o mocy obowiązującej Zwodu Praw i dla obszaru, na którym obowiązywał kodeks handlowy austrjacki, bądź niemiecki.

5 i pół miljona złotych

na pożyczki pod zastaw zboża dla większych rolników

Z ogólnej sumy kredytów rejestrowych na zastaw zboża Bank Polski przyznał Bankowi Gospodarstwa Krajowego kredyt w wysokości 5½ miljona zł. Kredyt ten rozprowadzony będzie pomiędzy większą własnością rolną w bieżącym roku gospodarczym. Przyznane pożyczki na zastaw zboża w ubiegłym roku gospodarczym, zostały prawie całkowicie spłacone przez rolników, a pozostałą część Bank sprolongował do końca bieżącego miesiąca.

Rejestr spółdzielni

Nowe rozporządzenie obowiązuje od 1 lipca

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem skarbu o rejestrze spółdzielni na podstawie znowelizowanej ustawy o spółdzielniach. Rozporządzenie to postanawia, że rejestr handlowy spółdzielni prowadzi sąd, prowadzący rejestr handlowy, przyczem do prowadzenia rejestru spółdzielni oraz całego postępowania rejestrowego stosują się przepisy o rejestrze handlowym. Zaświadczenia o celowości nowopowstałych spółdzielni wydają: Rada Spółdzielcza w stosunku do wszystkich spółdzielni, oraz związki rewizyjne w stosunku do tych grup spółdzielni, które podlegają ich rewizji. Pozatem rozporządzenie zawiera szereg przepisów formalnych postępowania przy rejestrowaniu spółdzielni. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 lipca r. b.

Już tylko 20 procent

wynosi stopa pokrycia marki niemieckiej

Sprawozdanie Banku Rzeszy z dn. 30 czerwca r. b. wykazuje w porównaniu z bilansem z 23 czerwca następujące zmiany: Depozyty wzrosły o 585,8 miljn. RM do 4.318,2 miljn. RM. Obieg wzrósł o 380,3 miljn. RM, przyczem obieg banknotów wzrósł o 378,9 miljn. RM do 3.776,7 miljn. RM, obieg odcinków Banku Rentowego zaś o 1,4 do 344,6 miljn. RM. Obieg bilonu wzrósł o 116,7 do 1.486,8 miljn. RM. Zapas papierów wartościowych, zaliczonych do pokrycia, wzrósł o 15,8 do 360,6 miljn. RM. Zapas złota i dewiz — poraz pierwszy od dłuższego okresu czasu — wykazuje wzrost o 0,3 do 76,8 miljn. RM. Wstrzymanie procesu spadku pokrycia należy przypisać zarządzeniom restrykcyjnym. Jednak — z uwagi na wzrost obiegu — stopa pokrycia spadła z 2,3% do 2%.

Bezrobocie maleje na całym świecie

Dane statystyczne, które posiada Międzynarodowe Biuro Pracy za drugi kwartał r. b. wskazują, iż naogół w stanie bezrobocia nastąpiło pewne polepszenie. Przy porównaniu cyfr i sytuacji za drugi kwartał r. b. z sytuacją w tym samym czasokresie w r. 1933 można stwierdzić spadek liczby bezrobotnych w Niemczech, w Austrji, Belgji, Italji, Anglji, etc. etc. Natomiast pewien wzrost liczby bezrobotnych dał się zauważyć w okresie wiosennym r. b. w Bułgarji, we Francji, w Irlandji, w Polsce, w Portugalji. W Niemczech liczba bezrobotnych w czerwcu r. b. wynosiła 2.525.000 ludzi, a w kwietniu r. b. 2.798.324. W Austrji bezrobotnych liczono w czerwcu r. b. na 273.578 osób, a w marcu r. b. na 352.421 osób. W Anglji liczono w maju r. b. 2.097.251 bezrobotnych, a w marcu r. b. 2.342.794 osób. W Belgji liczono w kwietniu r. b. 182.561 bezrobotnych, a w styczniu r. b. 194.279 osób. W Holandji liczono bezrobotnych w czerwcu r. b. 143.423 osób, a w marcu r. b. 186.856 osób. W Szwajcarji bezrobotnych było w kwietniu r. b. 91.120 osób, a w lutym r. b. 108.392 osób. W Czechosłowacji liczono bezrobotnych w maju r. b. 250.629 osób, a w lutym r. b. 268.708 osób.

W wymienionych więc wyżej krajach ujawnia się wyraźna tendencja ku zmniejszeniu się liczby bezrobotnych i poprawie sytuacji. Te same objawy stwierdzić można w krajach zamorskich, jak w Australji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Japonji.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

OBRADY MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH.

W Krakowie toczą się obecnie obrady Międzynarodowego Komitetu przewozów kolejowych. Omawiane są m. in. sprawa ujednostajnienia biletów międzynarodowych przejazdowych, wydawanych przez zarządy kolei i biura podróży oraz inne sprawy złączone z wykonywaniem umów berneńskich. W obradach biorą udział przedstawiciele 14-tu państw europejskich (wraz z Polską).

WYWÓZ RAKÓW ZAGRANICĘ.

W maju r. b. nastąpiło znaczne ożywienie w eksporcie raków. Z okręgu wileńskiego wywieziono przeszło 5.000 kop raków. Eksport z woj. wileńskiego skierowany był głównie na rynek francuski i niemiecki. Poważnie zwiększył się również eksport raków z Pomorza, skąd wywieziono na rynek francuski przeszło 250.000 sztuk raków o wartości blisko 24.000.

ZJAZD DOŚWIADCZALNIKÓW W KRAKOWIE

W Krakowie odbył się drugi ogólnopolski zjazd doświadczalników, który zgromadził około 140 osób, pracujących na polu doświadczalnictwa rolniczego, w tej liczbie 30 profesorów i docentów wyższych uczelni rolniczych.

Zagraniczne

WĘGIEL AMERYKAŃSKI DLA WŁOCH.

Poraz pierwszy od 13 lat Stany Zjedn. Ameryki zaczęły znów eksportować węgiel do Włoch. W tych dniach odszedł z Filadelfji pierwszy transport antracytu w wysokości 7.500 ton. Węgiel tego gatunku kupowały dotąd Włochy przeważnie w Anglji i w Sowjetach.

NIEURODZAJ WINOGRON NA WĘGRZECH.

Według opinji węgierskiego związku producentów wina tegoroczne zbiory winogron na Węgrzech będą o 30 proc. mniejsze niż w r. ub.

DYNAR NIE BĘDZIE ZDEWALUOWANY.

Jugosłowiański Bank Narodowy zaprzeczył formalnie obiegającym zagranicą pogłoskom o zamierzonej jakoby dewaluacji dynara.

TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH FRANCUSKO - NIEMIECKICH.

Rozpoczęte w Berlinie układy o zawarcie nowego traktatu handlowego francusko - niemieckiego napotykają na trudności. Dotychczasowy traktat wymówiony przez Francję, ekspirować miał z dnia 30 czerwca. Ponieważ ukończenie rokowań przed tym terminem okazało się niemożliwe, oba rządy w drodze wymiany not przedłużyły działanie starego traktatu do dnia 31 lipca r. b. Wobec niepewności położenia gospodarczego Niemiec, Francja nie chce wiązać się z niemi zbyt pochopnie nową umową handlową.

DOCHODY FIŃSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.

Dochody brutto fińskiej floty handlowej z frachtów i opłat pasażerskich wynosiły w 1932 r. około 540 milj. fmk., wzrosły zatem w ciągu poprzedniego 10-lecia o 180 milj. fmk.

Kultura i sztuka

Z podróży konfratrów po Pomorzu

Statkiem z Torunia do Chełmna

W czerwcu — jak swego czasu donosiliśmy — wyruszyła z Torunia w podróż objazdową po Pomorzu wycieczka artystów - malarzy, członków Konfraterni Artystów. Poniżej zamieszczamy pierwszą korespondencję z tej podróży, nadesłaną przez jednego z uczestników.

Red.

W piękny słoneczny poranek, wyruszył statek „Witeź" w drogę ku Gdańskowi. Skończyło się czułe pożegnanie z lądem i pozostałymi konfratrami — przed nami mieliśmy błękitną wstęgę Wisły i różne przewidywania: jak też to będzie w Chełmnie mieście naszego pierwszego „stagione?".

Statek, jakby również namyślał się i wahał — przemierzał szeroką drogę wodną zygzakami to w lewo, to w prawo. Kluczył chytrze między ławicami piasku, które tu i ówdzie wynurzały ku słońcu grzbiet złocisty, po którym przechadzały się krzykliwe rybitwy i zamyślone czaple.

Zupełnie, jak podczas podróży morskich, zaczęło się oglądanie wszystkich zakątków „Witezia" — na co — pobłażliwie patrzył z wysokości swojego mostka — ogorzały kapitan i sternik.

Szare płachty okrywające towary na pokładzie tworzyły olbrzymie zatory, że tylko przy burcie można było przejść wzdłuż statku: zato miejsce pod pokładem okazało się dużą, zastawioną stołami salą, gdzie można było doskonale schronić się przed słońcem. Nikt tu jednak długo nie bawił, bo przesuwający się krajobraz, rozmaitością widoków wywabiał na pokład.

Mijaliśmy wzgórza i lasy, zrzadka wioski czerwonemi dachami patrzące, żywą zieleń krajobrazu, to znów spotykaliśmy berlinki i statki, a na brzegu kąpiące się dzieci i domki na dużych łodziach z rojem uwijających się „aktów" męskich, w których, po jednolitem umundurowaniu, t. j. przepaskach na biodrach i czapkach płóciennych — poznaliśmy bataljony pracy.

Poniektóry malarz, co to w zwykłym czasie „pies" na wszelkie akty, teraz, przypieczony lawą promieni słonecznych — gnuśnem okiem tylko wodził dookoła.

Ale, jak na lądzie tak i tutaj, wszelka bezczynność wymaga pokrzepienia. Ruch się więc powoli zaczął ku walizom i tobołom, z których powyciągano stosy artykułów spożywczych. Potężne kawały chleba „wyszpachtowanego" masłem, a obciążonego serem i mięsiwem, tonęły w czeluściach gardzieli zgłodniałych konfratrów. Malarz bowiem „co czyni, to czyni święcie"...

Dalsze zwiedzanie statku, przyniosło zaznajomienie się z dwoma motorami „Witezia".

Jeden, w głębi pudła statku ociekający oliwą i smarami sapał i wolno obracał śrubę — drugi, umieszczony na pokładzie, tuż pod mostkiem kapitańskim — wydawał szmery nieznaczne, ale zato przedziwne zapachy. Palenisko tu niewielkie, a dwa kotły dymią bez przerwy. Para z jednego działa rozweselająco na nozdrza i tajemne drogi t. z. apetytu i łaknienia — to zupa jarzynowa; zaś w drugim widok prawdziwie wzruszający w przepięknej zgodzie — jak gołąbki w gniazdku, leżą pięknie przytulone do siebie — zraziki.

Czytelniku — jeśliś nie próbował w życiu „witeziowych zrazików", to kupuj „szyfskartę" i jedź w którymkolwiek kierunku, ale koniecznie zamów się na zraziki. Polecamy.

Kierowniczka motoru II t. zw. kuchni okrętowej, osoba w białym płaszczu i z „rożkiem Amaltei" w ręce (czyt.: z warząchwią) zapytana o szczegóły menu, udzielając informacyj, dodała: „nasi panowie lubią zraziki". „Nasi panowie", to kapitan, sternik itd. Ten rodzaj rekomendacji był wyraźnem uznaniem wyższości sądu „wilków rzecznych" nad ewentualną opinją szczurów lądowych...

Od dziobu statku słychać tęskne melodje ruskie, doskonale oddające nastrój powolnego życia na rzece: gdyby nie jawiący się na wzgórzu kościółek barokowy, miałoby się wrażenie podróży po Wołdze.

To „diadia" Karniej takie nastroje wzbudza swoją piosenką.

Na widok kościoła na wysokim brzegu Wisły, zachodzimy w głowę, coby to za miejscowość tu być mogła i dopiero nasz proboszcz (Rupniewski) odczytuje z przewodnika, brewiarzowym tonem, że to Starogród, ongiś siedziba Krzyżaków.

Wzgórza rosną, przybliżają się, jeszcze jeden zakręt i sylweta Chełmna zarysowuje się coraz wyraźniej. Wreszcie przybijamy do przystani. Wynoszenie sprzętu malarskiego na brzeg zabrało sporo czasu.

Porozkładani na murawie, czekamy dobroczyńcy, co ma nas zalokować na kwaterze. Pojechał po niego w. koniuszy Konfraterni Jarosiewicz (na rowerze). Nadjeżdża wreszcie a z nim jakże uprzejmy kapitan B., który strudzonych podróżników odwozi na miejsce.

Tylko bogom wiadomo, ile błogosławieństw spłynęło w tym dniu pod adresem naszych Dostojnych Protektorów i... cudownych łóżek sprężynowych Jarnuszkiewicza.

E. G.

U progu zbrojnego czynu

Jednodniówka „Zarzewia"

Ukazała się w druku jednodniówka, wydana z okazji 25-lecia ruchu niepodległościowego „Zarzewie". Obfity materjał historyczny, zebrany na szpaltach tej ciekawej i pięknej jednodniówki wprowadza czytelnika w czasy niezbyt odległe, a jednak zapomniane lub zgoła nieznane. Praca w podziemiach, w konspiracji, w wiecznie wytężonej czujności we wszystkich trzech zaborach prowadzona, pozwoliła Komendantowi Piłsudskiemu już w pierwszych dniach Wielkiej Wojny poprowadzić szeregi polskich żołnierzy w bój o Wolną Polskę.

Przeglądając liczne fotografje zachowane z tamtych czasów, czytając krwią nabrzmiałe słowa poetów, z brawurą żołnierską pisane wspomnienia, ze wzruszeniem po przeczytaniu odkłada się tę Jednodniówkę, by znów do niej wrócić, jak do krynicy przeczystej miłości Ojczyzny.

Chłopi chińscy

Pearl Buck. Błogosławiona Ziemia Warszawa 1934. Wydawnictwo „Rój"

Są książki, które nietylko pochłaniają uwagę, lecz także chwytają czytelnika za serce. Klasycznym tego przykładem jest powieść Amerykanki Pearl Buck „Błogosławiona Ziemia", powieść będąca poniekąd odpowiednikiem „Chłopów" Reymonta. Trudno się od niej oderwać i trudno ją zapomnieć, tak silnie przemawia do naszej wyobraźni.

Rzecz dzieje się w Chinach Północnych, w jakiejś okolicy bliżej nieokreślonej, typowej jednakże dla tamtejszych warunków. Jesteśmy świadkami dziejów chłopa Wang Lunga, od dnia jego ślubu z niewolnicą O Lan, do dnia śmierci prawie. Wang Lung posiada po ojcach skrawek ziemi, którą dosłownie zrasza krwią i potem własnym, byle z niej dobyć jaki taki plon. Straszliwa jest jego walka z przyrodą, z posuchą lub powodzią, które kolejno spadają niby klęski. Głód, przysłowiowy chiński głód, raz poraz zaziera w oczy. Wang Lung nie poddaje się. Skoro w okropnej nędzy wygasa w nim nawet chęć obrony własnego życia, zostaje zawsze jeszcze umiłowanie ziemi, silniejsze niż jakikolwiek inny instynkt. Dla tej ziemi musi przetrwać, musi ją zorać i obsiać nanowo, dla niej gotów jest nawet popełnić zbrodnię.

Wierna towarzyszka O Lan, niegdyś niewolnica w bogatym domu, posiada w sobie znamiona prawdziwego bohaterstwa. Ta cicha kobieta, pracowita jak wół, silna i wytrwała jak ziemia, mądra i przezorna, zdradza się jednak na moment z naturą niewieścią. Jakże jest wzruszającą w chwili, gdy pragnie zatrzymać dla siebie chociażby część zrabowanych klejnotów, nie poto nawet by się nimi zdobić, lecz poto by na nie spoglądać w ukryciu, marząc, że jest młoda i piękna.

Pearl Buck spędziła podobno długie lata w Chinach; inni mówią, że mieszka tam stale. Wierzymy chętnie. Trzeba znakomicie znać kraj i ludzi, by tak drobiazgowo i prawdziwie oddać obyczaj, wierzenia, by tak umieć pokazać ludzi tamtejszych. Te bożki naprzykład, którym się sprawia nowe szaty, gdy się z nich jest zadowolonym, i których się zaniedbuje za karę, gdy nie spełnią jakiegoś życzenia. Te obrzędy pogrzebowe lub weselne, ten wzajemny stosunek w rodzinie. Nie czuje się nigdzie fałszu, lub przesady.

„Błogosławiona Ziemia" jest pierwszym tomem trylogji, jakkolwiek stanowi sama w sobie całość zamkniętą. Dwa dalsze tomy „Matki" oraz „Synowie" ukazać się mają na jesieni. Doskonały przekład Ludwiki Ciechanowskiej podnosi wartość tej niezwykłej książki.

Jerzy Marlicz.

Bibljoteka morska im. Józefa Conrada

otwarta zostanie w Nowym Jorku

Jak podaje „The New Times" przy największym związku żeglarzy na świeciew New Jorku otwarta zostanie w tych dniach bibljoteka morska, powstała w celu uczczenia pamięci człowieka, który nietylko znał i kochał morze, ale który wiedzę swoją i miłość włożył w napisanie powieści morskich, należących do najpiękniejszych w literaturze świata.

Bibljoteka im. Józefa Conrada, świeżo zainstalowana w Instytucie Żeglarskim jest pierwszą tego rodzaju stałą czytelnią, przeznaczoną wyłącznie dla żeglarzy. Już w tej chwili posiada 4.000 tomów z różnych dziedzin, a jądro jej stanowi zbiór powieści morskich Conrada i innych autorów, oraz książki techniczne z dziedziny marynarki.

Patronuje bibljotece oparta o ścianę, rzeźba w drzewie Conrada w naturalnej wielkości, utrzymana w stylu figur z dziobu okrętów. Na ścianach wiszą fotografje, mapy i wizerunki okrętów, związanych z życiem Conrada. Jest i mapa, w której poznaczono wszystkie porty wspomniane w jego powieściach i miejscowości, w których się przypuszczalnie pod zmienionemi nazwami rozgrywała akcja jego powieści.

Najmilszą jednak pamiątkę stanowi znana czytającej publiczności fotografja Conrada w ubraniu marynarkowem patrzącego prosto w oczy zwiedzającym — z jego własnoręcznym podpisem.

Notatki kulturalno-artystyczne

ZESPÓŁ TEATRU „ATENEUM" wyruszył na dwumiesięczne tournée po miastach i uzdrowiskach polskich ze sztukami „Glupi Jakób" i „Precz z kryzysem". W skład zespołu wchodzą m. in. H. Buczyńska, R. Jezierska, Damięcki, Butkiewicz, Hajduga, Woszczerowicz i inni.

NOWE ORATORJUM POLSKIE stworzył kompozytor krakowski prof. Kazimierz Garbusiński p. t.: „Św. Franciszek z Assyżu". Jest to oratorjum na solo, chóry i orkiestrę w dwóch częściach. Słowa zaczerpnął kompozytor z kantaty Syrokomli.

WYCIECZKA NAUKOWA KLERYKÓW CZESKICH PRZYBĘDZIE DO POLSKI między 14 a 29 lipca. Przewodniczyć jej będą dr. Bedrzich (Fryderyk) Vaszek, profesor socjologji na wydziale Cyrylo-Metodyjskim w Ołomuńcu oraz dr. Józef Janczik, prof. socjologji w Bernie Mor. Wycieczka odwiedzi Poznań, Warszawę, Częstochowę, Kraków, Katowice i Wieliczkę.

W BRUKSELI POWSTAŁ SPECJALNY KOMITET, mający na celu przygotowanie wystawy pamiątek polskich w Belgji w czasie II Zjazdu Polaków z zagranicy. Komitet ten zbierze przedewszystkiem liczne pamiątki, pozostawione tu przez emigrantów naszych z 1831 i 1863 r.

KURSY WAKACYJNE DLA CUDZOZIEMCÓW W KOPENHADZE odbędą się w czasie od 1 do 30 sierpnia. Kursy poświęcone będą kulturze duńskiej. Oprócz wykładów wybitnych profesorów przewidziane są dla uczestników Kursu liczne wycieczki, zebrania towarzyskie oraz udział w imprezach sportowych. Zgłoszenia przyjmowane są w lokalu „Ligi" Warszawa, Trębacka 4 m. 11.

Popularna książka o pradziejach Pomorza

Dobrze się stało, że ktoś pomyślał o napisaniu popularnej prehistorji Pomorza, gdyż nie mieliśmy dotąd przystępnego opracowania pradziejów tej ziemi. Ma to tem większe znaczenie, że w ostatnim czasie daje się zauważyć u naszych zachodnich sąsiadów coraz żywszy ruch naukowy, dążący do systematycznego opracowywania prehistorji Pomorza, częstokroć jeżeli nie jawnie nacechowanego tendencją nacjonalistyczną, to w każdym razie sprzecznego z wynikami nauki polskiej. U nas coprawda nie brak wyczerpujących opracowań prehistorji Pomorza, są to jednakże bardzo obszerne i mało dostępne dzieła, które nie mogą służyć celom popularyzacyjnym.

Książka śp. dr. Tadeusza Wagi*) stanowi próbę opracowania pradziejów Pomorza w formie popularnej i dostępnej dla ogółu.

Właściwą treść książki poprzedza autor krótkim wstępem, w którym omawia metodę badań prehistorycznych, celem wyjaśnienia, jakiemi drogami dochodzi się w tej dziedzinie wiedzy do konkretnych wniosków naukowych na podstawie przejawów kultury materjalnej człowieka czasów zamierzchłych. Zkolei przychodzi w rozdziale pierwszym do omawiania właściwego tematu, zaczynając rzecz od scharakteryzowania epoki lodowej na Pomorzu. W rozdziale drugim daje opis najstarszych, jakie dało się dotąd stwierdzić, śladów pobytu człowieka na Pomorzu, które się odnosi do starej epoki kamiennej (paleolitu), a więc czasu, gdy ostateczne cofnięcie się lądolodu na północ stworzyło możliwe warunki dla koczowniczo-myśliwskiego bytowania człowieka na Pomorzu. Następnie w rozdziale trzecim daje obraz stosunków kulturowych środkowej epoki kamiennej (mezolitu), a w rozdziale czwartym młodszej epoki kamienne (neolitu 5000—3000 przed Chrystusem), która w odróżnieniu od dwu poprzednich epok, wykazuje potężny krok naprzód w rozwoju wyższych form życia ludzkiego. W V. rozdziale książki omawia autor na szerokiem tle porównawczem stosunki kulturowe epoki bronzowej (2000—800 przed Chrystusem). Szeroko zostały omówione zagadnienia, związane z t. z. kulturą łużycką, którą większość uczonych słowiańskich przypisuje przodkom Słowian, w odróżnieniu do nauki niemieckiej, uzasadniającej w mało przekonywujący sposób odrębną przynależność etniczną kultury „łużyckiej". Dalej w rozdziale szóstym, poświęconym okresowi żelaznemu 800 przed Chrystusem — 1100 po Chr. omawia zagadnienia, dotyczące kultury grobów skrzynkowych t.j. jamowych oraz kult. okresu rzymskiego.

Osobny rozdział poświęcił autor okresowi wędrówek ludów (400—600 po Chr.) celem przedstawienia różnic w poglądach prehistoryków polskich i niemieckich na ten szczególnie ciekawy okres w prehistorji Pomorza. W następnym rozdziale, traktującym o okresie wczesnohistorycznym (600—1100) omawia szeroko kulturę słowiańską, jaka wszechwładnie panuje w tym czasie na Pomorzu. Porusza też kwestję Wikingów ze Skandynawji, który w tym czasie przedsiębrali wyprawy handlowe na ziemię pomorską. Wreszcie ostatni rozdział omawia tendencyjne roszczenia prehistoryków niemieckich do Pomorza.

Do książki dołączył T. Waga tablicę chronologiczną czasów przedhistorycznych i bibljografję prehistoryczną Pomorza.

Muzealny materjał źródłowy wykorzystał autor dość poprawnie, częściowo też wyzyskał wyniki prac wykopaliskowych, które przeprowadzał w Gostkowie i w Łążynie w pow. toruńskim oraz badań powierzchniowych w różnych okolicach Pomorza.

Książka dr. Tadeusza Wagi stanowi próbę syntetycznego ujęcia prehistorji Pomorza. Zaletą jej jest jeszcze przystępne opracowanie, podyktowane chęcią spopularyzowania wiadomości o pradziejach ziemi pomorskiej, która, jako posiadająca odmienne zgoła, niż reszta ziem polskich, warunki przyrodzone, powinna stać się celem szczegółowych badań prehistorycznych. Zdawał sobie dobrze z tego sprawę autor i włożył niemało trudu, starając się uczynić zadość temu postulatowi.

„Pomorze w czasach przedhistorycznych" — to pożyteczna próba uprzystępnienia całego dorobku w dziedzinie wiedzy prehistorycznej o Pomorzu, przeprowadzona w zwięzłej i treściwej formie.

Mgr. Jacek Delekta.

*) Dr. T. Waga „Pomorze w czasach przedhistorycznych". Toruń 1934 — Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Dzień w Toruniu

piątek 6 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Antoniego Zakk. — Piątek Łucji p. m.

REPERTUAR KIN:
MARS — Miłostki baletnicy.
LIRA — Ucieczka przed ślubem.
ŚWIATOWID — Noc w Kairze.
PALACE — Nowoczesny Robinson. Na scenie rewja.

— **Dzieci z Niemiec w Toruniu.** Wczoraj około godz. 19 przybyły do Torunia dzieci polskie z Niemiec, które spędzą swe wakacje szkolne w Toruniu i okolicy na kolonjach, przygotowanych przez oddział toruński Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Z miasta

— **Zebranie zarządu Klubu Wioślarskiego** Toruń odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 18 w Sekretarjacie Klubu.

— **Kto jest posiadaczem szczęśliwego losu?** Obwód Miejski LOPP komunikuje ponownie, że wylosowany obraz profesora Laszenki padł na numer 104 i jest do odebrania w lokalu Obwodu. Ponieważ po odbiór powyższego obrazu posiadacz szczęśliwego losu się nie zgłosił, Zarząd Obwodu przedłuża termin odbioru do dnia 1 września 1934 r. Po tym terminie przejdzie obraz na własność tut. Obwodu. Z uwagi na to, że losy sprzedawane były bezimiennie, nazwisko posiadacza numeru 104 nie jest znane.

— **Związek Restauratorów** donosi swoim członkom i interesentom, że z dniem dzisiejszym przeniósł swoje biura, na ulice Przedzamcze 20, dom firmy Buza na I piętrze, pokój 8.

— **Związek Podoficerów Rezerwy Koło Toruń.** Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 5 lipca o godz. 19,30 w „Tivoli". Ze względu na ważny porządek obrad obecność członków konieczna. (4588

— **Wolne przedstawicielstwo handlowe.** — Poważna firma warszawska poszukuje na okręg pomorski przedstawiciela na wyrabiane cukry, czekolady itd. Członkowie Stowarzyszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych, którzy są w powyższej sprawie zainteresowani, zechcą zgłosić się do prezesa p. Neumanna, Toruń, ulica Mickiewicza 132, m. 7, telefon 432.

— **Uwaga sportowcy!** Dnia 7 lipca o godzinie 19 w świetlicy Oddziału Krakusów Z. S. ul. Żeglarska 10 odbędzie się zebranie członków Klubu Sportowego „Strzelec". Obecność wszystkich członków, oraz sympatyków — konieczna ze względu na ustalenie regulaminu sekcji i wyboru kierowników sekcji sportowych

617 zł na F. O. M.

Od okr. insp. pracy p. inż. Butwiłowicza otrzymujemy następujący list:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Niech mi wolno będzie na łamach Pańskiego poczytnego pisma wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy tak ofiarnie przyszli mi z pomocą w pomyślnem wywiązaniu się z obowiązku obywatelskiego przy sprzedaży znaczków na fundusz Obrony Morskiej. Poniżej podaję wykaz osób, które kupiły u mnie wspomniane znaczki z okazji Święta Morza: P. Makowiecki, dyrektor cukrowni w Chełmży za 75 zł., p. Woyton, właściciel olejarni za 50 zł., p. Rychter, właściciel młyna za 50 zł., p. Kiślański, dyrektor firmy „Polchem" za 50 zł., p. sędzia Herrmann, dyrektor firmy „Lubiecki Hurt" za 50 zł., p. inż. Chrzanowski, właściciel tartaku za 30 zł., p. Moykowski, prokurent firmy „Atra", za 30 zł., p. Preuss właściciel fabryki wyrobów papierniczych za 25 zł., p. Bachman, kierownik Związku „Landbunt Weichselgau" za 25 zł., p. Stefanowicz, prezes Związku przem. graficznego za 25 zł., p. Drecki, prezes Zw. Pracodawców przem. budowlanego za 25 zł., p. Kopf, właściciel firmy „M. S. Leiser" za 20 zł., p. Liebelt, dyrektor Fabryki wodomierzy i gazomierzy za 20 zł., p. Bielicki, dyrektor Krochmalni firmy „Lubań — Wronki" za 20 zł., p. Laengner, właściciel olejarni „Pomerania" za 9 zł. 90 gr. Razem na sumę 504 zł. 90 gr.

Nadmieniam, iż powyższa suma wraz z kwotą 113 złotych, uzyskanych z tegoż źródła przy łaskawem pośrednictwie p. sekretarza Sobczaka i p. skarbnika Jackowskiego, t. j. razem 617 złotych 90 groszy została wpłacona przeze mnie do PKO. na konto Nr. 30680 (Fundusz Obrony Morskiej).

Przy okazji racz łaskawie przyjąć, Panie Redaktorze, itd.

(—) Inż. Ludomir Butwiłowicz,
czł. Zarz. Okr. Pom. Ligi M. i K.

10-lecie istnienia Klubu Szoferów w Toruniu

W dniu 8 lipca br. odbędzie się w Toruniu z okazji 10-lecia istnienia toruńskiej filji Klubu Szoferów na Pomorzu święto szoferów.

W związku z tem Klub Szoferów zwraca się z prośbą do właścicieli samochodów, by w dniu tym pozwolili szoferom wziąć udział w święcie z samochodami oraz zwolnili szoferów na czas trwania uroczystości od codziennych zajęć.

Program uroczystości przedstawia się następująco: godz. 9,15: zbiórka delegatów, gości i członków ze sztandarami; godz. 9,45: wymarsz z Placu Teatralnego do kościoła św. Jana na nabożeństwo; godz. 11,30: zbiórka wszystkich samochodów na placu Św. Katarzyny; godz. 12: poświęcenie samochodów z balkonu ratusza na Starym Rynku przez ks. prałata Wysińskiego; godz. 13: akademja w sali „Tivoli" Bydgoska 12, potem wspólny obiad; godz. 16: koncert w ogrodzie; godz. 20: zabawa taneczna w sali „Tivoli".

Morderca śp. małżonk. Matysiaków jest policji już znany

W numerze z dn. 4 bm. donosiliśmy o ohydnem morderstwie, dokonanem na śp. małżonkach Matysiakach z Kwiatków powiatu świeckiego, których zbrodniarz zabił kilku uderzeniami siekiery.

Energicznie prowadzone śledztwo wykazało, że zbrodni dopuścił się najprawdopodobniej kuzyn ś. p. Matysiaków, 26-letni Wacław Garncarz, z zawodu stolarz. Garncarz jest poszukiwany przez policję i sądy za dokonanie szeregu większych włamań z kradzieżami.

Ustalono, że krytycznej nocy Garncarz nocował u śp. Matysiaków. Po domniemanem zamordowaniu małżonków, znikł bez śladu, zabierając ze sobą wszystkie oszczędności Matysiaków w kwocie ponad 900 zł.

Władze śledcze czynią usilne starania, by zbrodniarza ująć.

Chłodno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 5 lipca br.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z możliwością przelotnych deszczów. Chłodno. W dzielnicach północnych dość silny, pozatem umiarkowany wiatr północno-zachodni i zachodni.

Dzień w Grudziądzu

— **Nocny dyżur aptek:** od dnia 30 czerwca do 7 lipca rb. apteka pod „Orłem", ul. 3-go Maja 37, tel. 360, oraz apteka pod „Gryfem", ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN

„APOLLO" — wyświetla najnowszy film polski, osnuty na tle cygańskiego romansu „Oczy czarne" p. t.: „Hanka". W rolach głównych Ina Benita oraz Zbigniew Staniewicz. Pozatem nadprogram.

„GRYF" — film Foxa p. t.: „Dziewczę z krainy burz". Nadprogram: najnowszy tygodnik Foxa i kronika Pat-a.

„Orzeł" — wyświetla podwójny program: 1) **„Ludzie bez jutra"**, 2) **„Maharadża Rampuru"**.

Z miasta

— **Dzisiejsze zebrania.** W czwartek, dn. 5 bm. odbędą się o godz. 20 zebrania w salce Teatru Miejskiego ścisłego Komitetu „Dnia Działkowca Pomorskiego", a w Domu Żołnierza Emerytów Państw., Samorządowych i Wojskowych.

— **Dzieci parafji św. Mikołaja** przystąpią poraz pierwszy do Stołu Pańskiego w najbliższą niedzielę, dn. 8 bm.

— **Ekshum. zwłok** została dokonana w środę w Świętem tut. pow. przez Komisję Sądowo - Lekarską z udziałem lekarza pow. dr. Lachowskiego, ponieważ zachodzi podejrzenie, że przyczyną śmierci denata było otrucie.

— **„Hanka"** („Oczy czarne") wyświetla się od wczoraj w kinie „Apollo", przypominając Wołyń, rok 1905 — rok burzy rewolucyjnej. Bojowiec Jan Bereza zostaje zesłany na Sybir; żona jego zaś ginie w walce z żandarmami. Pozostaje nieświadoma wypadków 5-letnia córka Berezy, — Hanka. Minęła wojna, rewolucja. Sierota Hanka wychowała się bez opieki. Zakochała się w kłusowniku — włóczędze, kpiąc sobie z zabobonnej wsi. Nieporozumienia na tem tle doprowadzają do samosądu. Uniknąwszy śmierci, znalazła się Hanka w obozie cygańskim. Zakochuje się w niej król cyganów, lecz niezmordowany kłusownik Zbych odnajduje Hankę i powoduje zerwanie z królem. Zagrożeni ratują się ucieczką i, wróciwszy razem do domu, zastają tam ojca — Berezę. Nastąpił rok 1920. Wybucha wojna, z której powraca do swej Hanki Zbych, okryty chwałą wojenną. Zabierają się wspólnie do pracy i tworzą nowe szczęśliwe ognisko.

— **Ruch statków na Wiśle.** We wtorek przejeżdżały przez Grudz. do Tczewa „Bałtyk", „Hetman" i „Jagiełło", do Warszawy „Saturn", „Stanisław" i „Halka", zabierając 115 pasażerów i 32 tony towarów.

— **Pogrzeb** sekretarki „Rodziny Rezerwistów" śp. Anny Krzyżanowskiej nastąpi w czwartek, o godz. 17 z kostnicy Szpitala Miejskiego.

— **Wielką wycieczkę do Świecia** na odpust Matki Boskiej Szkaplerznej organizuje się na niedzielę, dn. 22 bm.

— **Kradzieże zgłosili:** Hieronim Majenka z ul. Kalinkowej 10, któremu skradziono z warsztatu za pomocą włamania skóry i obuwie, wartości 110 zł; Józef Borkowski z ul. Matejki 6, któremu zabrano w nocy przez niezamknięte okno w kuchni bieliznę, wart. 120 zł; Wanda Kamrowska z ul. Sienkiewicza 8, której skradziono z mieszkania portmonetkę z przeszło 20 zł.

— **W nocy** z dn. 5 na 6 bm. o godz. 0,40 nastąpi wyjazd statkiem „Vistuli" członków „Związku Rezerwistów" i „Rodziny Rezerwistów" do Gdyni. Wycieczka potrwa 3 dni.

— **Na ostatnim targu** sprzedawano 100 kg świeżych kartofli po 6 zł. a starych po 3 zł.

Sprawa Pepege na dobrej drodze

Celowa inicjatywa Rady Grodzkiej

Nawiązując do komunikatów w ostatnich numerach w sprawie Pepege, jesteśmy w możności, podzielić się z Czytelnikami wiadomością, że zainicjonowana przez Radę Grodzką BBWR w Grudziądzu delegacja, składająca się z pp. starosty Niepokulczyckiego, dyrektora Izby Skarbowej Kossjora, prezesa Rady Grodzkiej Kuszczaka, urzędującego wiceprezydenta miasta Michałowskiego, kierownika Sekretarjatu Rady Grodzkej i ławnika Mijala, oraz prezesa ZZZ radnego Grabowskiego, została przyjęta w dniu 3 bm. przez p. wicewojewodę dr. Seydlitza. Delegacja przedstawiła p. Wicewojewodzie szereg aktualnych spraw gospodarczych z terenu miasta, w szczególności palącą sprawę utrzymania w ruchu fabryki Pepege.

P. Wicewojewoda żywo zainteresował się powyższą sprawą oraz przyrzekł wziąć osobisty udział w delegacji, która z ramienia Rady Grodzkiej BBWR i Zarządu Miasta uda się w najbliższych dniach do Warszawy celem wyjednania decyzji państwowych władz centralnych w kierunku utrzymania w ruchu i wysanowania tej, tak ważnej dla miasta placówki przemysłowej.

W ten sposób Rada Grodzka wspólnie z Zarządem Miasta i innemi miarodajnemi miejscowemi czynnikami zapoczątkowała przez podjęcie sprawy Pepege akcję w kierunku utrzymania i podniesienia przemysłowego charakteru miasta.

Temida w Grudziądzu

Zniewaga urzędnika i czynny opór władzy. Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu odpowiadał Maksymiljan Radzimiński z Lubienia pow. Świecie za to, że dnia 27 kwietnia rb. w Grudziądzu stawiał czynny opór prowadzącemu go do komisarjatu post. P. P. Kazimierzowi Matusiewiczowi, wymyślając mu ordynarnie. Sąd skazał Radzimińskiego na 5 mies. aresztu z zawieszeniem.

Za podobny czyn został ukarany Benon Szydłowski z Grudziądza z ul. Sienkiewicza 3-5 na karę aresztu przez 3 mies. z zawieszeniem na 2 lata.

Fałszywe oskarżenie i znieważenie. Helena Musiowa, zamieszkała w Kłódce-Wsi, tut. pow., była oskarżona o to, że w dniu 28 marca rb. na posterunku P. P. w Łasinie fałszywie oskarżyła podkomisarza Kontroli Skarbowej Stanisława Klechę o kradzież kwoty 100 zł, dokonaną podczas rewizji, oraz że w tymże dniu w Bukowcu tut. pow. znieważyła urzędników Kontroli Skarbowej, podkom. St. Klechę i rewidenta Tomasza Wolskiego, którzy przeprowadzali w jej mieszkaniu rewizję. Oskarżona używała pod adresem urzędników niecenzuralnych wyrazów. Za czyny te została skazana na karę aresztu przez 3 mies. z zawieszeniem na lat 2.

Spędzenie płodu. Anna Kotowska z Rudnika tut. pow. zasiadła na ławie oskarżonych z tej przyczyny, że w kwietniu 1933 r. w Grudziądzu dopuściła się spędzenia płodu, za co została skazana dnia 3 bm. przez Sąd Okręgowy na karę 6 mies. więzienia bez zawieszenia.

Porzucenie dzieci. Anna Turska z Nowejwsi tut. pow. była oskarżona o to, że dnia 2 maja rb. w Grudziądzu wbrew obowiązkowi opieki rodzicielskiej porzuciła swe dzieci: 5-letnią Martę, 3-letniego Jana i roczną Annę, pozostawiając je w gmachu Sądu Grodzkiego. Sąd Okręgowy ukarał wyrodną matkę na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na lat 2.

W gmachu Teatru w Bydgoszczy
znaleziono dwa podrzucone granaty
Przypadek zapobiegł strasznej katastrofie

Wczoraj rano dokonano niecodziennego **odkrycia w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy** podczas robienia porządków w rekwizytorni.

Mianowicie w jednym rogu obszernej ubikacji **znaleziono dwa granaty ręczne jajkowe, o których istnieniu nikt ze służby teatralnej nie wiedział.**

Istnieje przypuszczenie, iż granaty zostały ulokowane w tem miejscu niedawno, podczas obecnych wakacyj sezonowych. Władze policyjne zarządziły natychmiast **izolację zagrożonej rekwizytorni**, wszczynając równocześnie energiczne dochodzenie celem wyświetlenia tej tajemniczej afery.

Śledztwo napotyka na ogromne trudności, gdyż niewiadomo narazie, z jakich pobudek podrzucono granaty.

Władze wojskowe wysłały na miejsce pirotechnika, który zbada dokładnie rodzaj i system znalezionych pocisków.

Wypadek wywarł ogromne wrażenie wśród personelu i dyrekcji Teatru, a w mieście rozmaite komentarze.

„Mówimy po dobroci, albo zginiesz jak pies"
W Bydgoszczy jak w Chicago

Wczoraj wieczorem w jednej z restauracyj na Nowym Rynku w Bydgoszczy miał miejsce wypadek, którego nie powstydziliby się chicagowscy „rycerze browninga".

Do restauracji przybyło czterech osobników, którzy, zasiadłszy przy stoliku, zażądali wódki. Kieliszki zaczęły krążyć często, wódka lała się obficie.

Rachunek zaś rósł, sięgając wkońcu sumy kilkudziesięciu złotych.

Nadszedł moment regulowania. Podchmieleni goście zaczęli z początku „na wesoło" przekomarzać się z restauratorem na temat wysokiego rachunku, oświadczając równocześnie, iż mają tylko 11 zł.

Restaurator nie ustępował jednak i ostro zażądał uiszczenia rachunku.

I wówczas rozegrała się niezwykła historja.

Jeden z osobników *wyciągnął z kieszeni rewolwer i wymierzył nim w stronę restauratora* oświadczając: *„Albo weźmiesz 11 zł., które dajemy, po dobroci, albo zginiesz, jak pies!"*

Przerażony właściciel restauracji przyjął ofiarowane pieniądze, pozwalając „łaskawym" klientom opuścić lokal.

Powiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Krwawy napad rabunkowy pod Wyrzyskiem
Poszedł sąsiadowi na pomoc i poniósł śmierć

Wyrzysk (Tel. wł.). W nocy na 3 bm. **w majątku Masłowiec pod Wyrzyskiem dokonano śmiałego napadu rabunkowego.**

W chwili gdy o godz. 1 w nocy włodarz majątku **Piotr Piotrowski** wychodził z mieszkania chcąc udać się do zabudowań **napotkał w sieni dwóch bandytów, którzy grożąc nożami zmusili go do cofnięcia się do izby mieszkalnej.**

W mieszkaniu, po steroryzowaniu żony Piotrowskiego jeden ze złoczyńców **stanął z nożem w ręku nad Piotrowskim,** a drugi zaczął szukać pieniędzy po wszystkich skrytkach. Gdy poszukiwania za pieniędzmi nie dały rezultatu, **bandyci zagrozili Piotrowskiemu, że jak nie wyda pieniędzy, to go zabiją.** Przestraszona tą groźbą żona **wyjęła ze skrytki za obrazem 80 zł i rzuciła je złoczyńcom.**

Rozmowę w mieszkaniu Piotrowskich usłyszeli przebudzeni **sąsiedzi Rutowie,** którzy pośpieszyli na ratunek. W chwili, gdy **Andrzej Ruta** zbliżył się do narożnika domu, padł strzał, a **kula ugodziła go w brzuch.** Przestraszona żona ciężko rannego Ruty **zawlokła męża do mieszkania,** a złoczyńcy widząc, że sytuacja zaczyna być nie bezpieczną, zbiegli.

Jak ustaliły pierwiastkowe dochodzenia, **bandytów było czterech.** Dwóch gospodarzyło się w mieszkaniu Piotrowskich, trzeci stał w sieni, a czwarty w zaroślach obok domu i ten strzelił z wojskowego karabinu do zbliżającego się Ruty.

Ciężko rannego Rutę odwieziono do szpitala powiatowego w Wyrzysku, gdzie o godz. 4 nad ranem wśród strasznych męczarni zakończył życie.

Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze z Poznania i Bydgoszczy, które wespół z Komendą powiatową policji prowadzą dochodzenia.

Matka na klęczkach błagała sąd o darowanie winy synowi
Nieuczciwy sekwestrator Urzędu Skarbowego na ławie oskarżonych

Przed kilku tygodniami donosiliśmy *o aresztowaniu w Bydgoszczy sekwestratora Urzędu Skarbowego, 24-letniego Jana Bieli, pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy skarbowych.*

Wczoraj Biela stanął przed Trybunałem karnym Sądu Okręgowego. Trybunałowi przewodniczył *p. wiceprezes Szechowicz w asyście pp. sędziów Gajewskiego i Kołakowskiego,* oskarżał *p. prokurator Czak.*

Oskarżonego Bielę doprowadzono na salę rozpraw z więzienia.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że w czasie od czerwca ub. r. do 27 listopada ub. roku sprzeniewierzył *kwotę 3008 zł., na szkodę Skarbu Państwa.* Sprzeniewierzenia dopuszczał się w ten sposób, że pobierał od płatników należne kwoty za pokwitowaniem, w nocie zaś, która winna była odpowiadać pobranej sumie, wpisywał sumy niższe, podając przytem fikcyjne nazwiska płatników

Biela przyznał się szczerze do winy, tłumacząc swój czyn tem, że *jakiś nieznany mu z nazwiska osobnik szantażował go w bezczelny sposób, żądając od niego coraz więcej pieniędzy.*

W czasie przesłuchiwania Bieli *wpadła na salę rozpraw jego matka i klękając przed sądem, błagała o darowanie winy synowi.* Z trudem wyprowadzono ją z sali.

Przesłuchany w charakterze świadka ojciec Bieli zeznał, że w rodzinie jego żony zachodziły wypadki chorób umysłowych. Żona zaś jego, a matka oskarżonego od dziewięciu lat cierpi na zaburzenia umysłowe i przebywała pewien czas na kuracji w Świeciu, na co przedkłada sądowi dowody. Syn widocznie został dziedzicznie obciążony tą chorobą, gdyż od młodych lat zdradzał już pewną anormalność, a potem choroba jaką przebył, pogorszyła jeszcze jego stan psychiczny i umysłowy.

Sąd odczytał orzeczenie lekarskie z którego wynika, że jakkolwiek Biela może być obciążony dziedzicznie, to jednak nie na tyle, aby nie mógł odpowiadać za swe czyny.

Trybunał po naradzie wydał wyrok, *skazujący Bielę na jeden rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz na pozbawienie praw obywatelskich przez lat pięć.* (b)

Komendant Główny Związku Strzeleckiego w Toruniu

Onegdaj przybył do Torunia na lustrację Okr. Pomorskiego Z. S. komendant główny Związku p. pułk. Marjan Frydrych. Podczas swego pobytu p. pułk. Frydrych złożył wizytę p. wicewojewodzie Seydlitzowi, dowódcy O. K. VIII p. gen. Pasławskiemu i komendantowi miasta p. ppułk. Matzenauerowi. Podczas wizyty u p. gen. Pasławskiego omawiano m. in. zagadnienie ściślejszej współpracy Zw. Strz. z wojskiem.

W dniu wczorajszym p. pułk. Frydrych udał się do prezesa okr. Z. S. p. Czarlińskiego, który podejmował go obiadem. Komendant główny Z. S. opuszcza Toruń w dniu dzisiejszym.

Chełmża

Johannesnacht niemiecka w Głuchowie. W lasku głuchowskim należącym do hr. Sevenslebena z Głuchowa a przytykającym do gruntów miejskich obchodzili z piątku na sobotę obywatele niemieckiego pochodzenia, zrzeszeni w tow. „Jungdeutsche Partei"", zamieszkali w Chełmży i bliższej i dalszej okolicy uroczystość nocy świętojańskiej, t. zw. Johannesnacht". W obchodzie brało udział około 250 osób z przewodniczącym p. administratorem Spitzerem z Żegałtowic na czele.

W sobotę wieczorem odbyła się w sali hotelu Pomorskiego zabawa taneczna miejscowego Koła Podoficerów Rezerwy, w której udział był dosyć liczny, to też bawiono się ochoczo do rana. Połową czystego dochodu obdarzono Fundusz Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

W niedzielę odbyła się w sali Konkordji zabawa taneczna miejscowej placówki Związku Hallerczyków, która może z powodu równoczesnego obchodu Straży Pożarnej nie wypadła tak świetnie jak to zazwyczaj miało miejsce w Chełmży.

Pożar w okolicy. Z niedzieli na poniedziałek wybuchł pożar w zagrodzie osadnika Klassa z Grzegorza, który zniszczył stodołę i stajnię. Dzięki interwencji naszej Straży Pożarnej, która od uroczystości swej została wyrwaną do ognia, udało się ocalić inne objekta, zagrożone niszczycielskim żywiołem. Również nasi dzielni strażacy przyczynili się w głównej mierze do uratowania całego żywego inwentarza.

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżur nocny aptek** od dn. 2 bm. do 8 bm. pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3-01.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Przygoda o północy".
APOLLO: „Mistigri".
BAŁTYK: „Miasto cudów" i „Biała niewolnica".
KRISTAL: „Miłość w aucie".
MARYSIEŃKA: „Żółty książę".
REWJA: „Niepotrzebna matka" i „Faworyta Maharadży".

Kalendarz zebrań

— **Zw. Strzelecki, Oddział Bydgoszcz-Miasto Nr. 6.** Zebranie miesięczne w piątek, dn. 6 lipca o godz. 17 w świetlicy Z. S. przy ul. Jagiellońskiej m. 15.

— **Zw. Rezerwistów, koło nr. 2.** Plenarne zebranie dn. 6 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

— **Zw. Emerytów.** Zebranie w czwartek, dn. 5 bm. o godz. 17 u p. Mellera.

— **Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic.** Zebranie plenarne w sobotę, dn. 7 bm. o godz. 20-tej w lokalu Orczykowskiego. Komplet członków pożądany.

— **Stow. Wet. b. Armji Polskiej we Francji.** W dniu 7 lipca o godz. 19 w Sekretarjacie Zw. Inwalidów Woj. w Bydgoszczy przy ul. Marszałka Focha 39 odbędzie się zebranie placówki Bydgoszcz Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji.

Obecność wszystkich ze względu na aktualne sprawy obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

Z miasta

— **Do Gdyni** na kąpiel w morzu wszyscy jadą za zł 8,60 w obie strony specjalnym pociągiem „Orbisu". Odjazd dnia 8 bm. o godz. 1 w nocy Gdynia przyjazd godz. 5. Wyjazd z Gdyni 8 lipca o godz. 21. Bydgoszcz przyjazd godz. 1 w nocy. Grupy zgłaszające ponad 50 uczestników dostają do swej dyspozycji cały wagon. Bilety do nabycia w „Orbisie".

— **Do Worochty i Jaremcza na św. Huculszczyzny** od 4-go do 11-go lipca, wyjazd i powrót dowolny. Koszt przejazdu w obie strony pociągiem pośpiesznym zł 34,10. Pociągiem osobowym zł 27,50. Bilety i informacje w „Orbisie".

— **Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic urządza w niedzielę,** dn. 8 bm. o godz. 15 w ogrodzie p. Orczykowskiego (Restauracja pod lasem), ul. Saperów 75. Koncert zespołu orkiestralnego instrumentów serbskich K. P. W. Bydgoszcz w liczbie 16 osób. Po koncercie zabawa. Wstęp 30 gr do ogrodu, na salę 49 gr, w razie niepogody koncert i zabawa w sali. Część zysku przeznaczona jest na poparcie sekcji orkiestralnej K. P. W. w Bydgoszczy.

— **Koronowo.** Jarmark na konie, bydło i świnie odbędzie się w czwartek, 19 bm. — Spęd zwierząt dozwolony.

— **„L. O. P. P. na Challenge".** Wielka tegoroczna impreza lotnictwa turystycznego Challenge — zbliża się. Z Okręgu Poznańskiego L. O. P. P. zostanie zakupiony jeden samolot, który stanie do walki o utrzymanie nagrody zdobytej przez śp. kpt. Żwirkę i inż. Wigurę.

Ambicją każdego z nas winno być zwycięstwo naszego lotnictwa w tegorocznym Challenge'u.

Składajcie ofiary na zasilenie funduszu „Challenge'owego" na konto Obwodu Miejskiego LOPP miasta, ul. Jagiellońska 4.

Z walnego zebrania Klubu atletów „Siła"

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Klubu Atletyczno - Sportowego „Siła". Obrady zagaił prezes Klubu p. **Tykwiński,** witając w serdecznych słowach licznych członków i sympatyków.

Zkolei ukonstyuowało się prezydjum walnego zebrania, w skład którego weszli pp. **Pisarski** z Klubu „Polonja" — jako przewodniczący, **Ryfa** — jako sekretarz, **Świtek i Łuczka** — jako ławnicy. — Władze Klubu złożyły szczegółowe sprawozdania z całorocznej działalności. Po udzieleniu pokwitowania ustępującemu Zarządowi przystąpiono do wyboru nowych władz Klubu, które dały wynik następujący: prezes — **p. Świtek,** wiceprezes — **p. Tykowski,** sekretarz — **p. Ryfa,** zastępca sekretarza — **p. Perski,** skarbnik — **p. Piskorz,** naczelnik — p. **Gęstwiński,** zasiępca — **p. Wierciński,** gospodarz — **p. Jeżewski,** ławnicy — **pp. Janiske i Uliński.**

W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp. **Łuczka, Kowalski i Kowalkowski.**

Po uchwaleniu i podtrzymaniu według statutu dotychczasowego wstępnego w wysokości zł 2 i składki miesięcznej 1 zł — przyjęto szereg wniosków do rozpatrzenia przez Zarząd i to w sprawie rozegrania zawodów Poznań — Warszawa — Gdańsk i przeprowadzenia mistrzostw Polski na r. 1935.

Nadmienić również wypada, iż Klub atletyczno - sportowy „Siła" rozpoczyna w najbliższym czasie kurs walk zapaśniczych pod kierownictwem znanego zapaśnika kilkakrotnego mistrza Polski **Gęstwińskiego.** Kandydatów przyjmuje się każdorazowo na ćwiczeniach, które odbywają się w środy i soboty od godz. 20 w sali gimnazjalnej przy ul. Konarskiego.

Na gorącym uczynku

Wczoraj wieczorem dwu młodych osobników zakradło się do domu nr. 39 przy ul. Gdańskiej w Bydgoszczy, gdzie pragnęli splądrować strych realności. Manewry „pajęczarzy" (tak się w gwarze złodziejskiej nazywają złodzieje strychowi) zauważył jeden z lokatorów, który, nie płosząc złoczyńców, wezwał na miejsce wypadku policję

Wielkie było zdziwienie, a zarazem przerażenie młodych złoczyńców, gdy podczas gorliwego ogałacania strychów, spostrzegli nagle granatawe mundury funcjonarjuszów policyjnych. Oby złoczyńców odstawiono do najbliższego komisarjatu, gdzie zostali wylegitymowani.

Byli to: robotnik **Ignacy Sieradzki** (Glinki 37) i robotnik **Bujarski Stefan** (Ugory 19).

Przytrzymanych złodziei osadzono w „apartamentach" przy wałach Jagiellońskich. Odpowiadać będą wkrótce przed Trybunałem Karnym za usiłowaną kradzież.

Zawody strzeleckie P.P.W.

Na I-sze Centralne zawody strzelecko-łucznicze o mistrzostwo Pocztowego P. W., które odbędą się w Warszawie w dniach od 6 — 8 lipca r. b. Zarząd Okręgu nr. VIII. P. P. W. wysyła drużynę 19 osób (w tem 6 kobiet) wyeliminowanych z zawodów okręgowych. Strzelcy i strzelczynie będą brać udział w strzelaniach zespołowych i indywidualnych z broni palnej i łucznej.

„Obiecujący" młodzieniec

Wczoraj policja bydgoska aresztowała 20-letniego **Aleksandra Gruntkowskiego,** bez stałego miejsca zamieszkania. — Przytrzymany podczas indagacji w komisarjacie policyjnym **podawał trzykrotnie coraz to inne nazwiska i miejsca swojego zamieszkania. W końcu nazwał siebie Tadeuszem Pawlakiem.** Gruntkowski **posiadał** przy sobie kilka lampek kieszonkowych, **które** bezwątpienia pochodzą z kradzieży.

Z całego kraju

Zjazd żołnierzy błękitnych

W ostatnich dniach odbył się w Równem drugi koleżeński zjazd b. żołnierzy błękitnych, organizowany przez Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej we Francji. Z Warszawy, Poznania, Śląska i Małopolski przybyły specjalne pociągi, wiozące uczestników zjazdu, ponadto zaś tłumnie stawili się Wołyniacy.

Mszy świętej, odprawionej przez ks. biskupa polowego Gawlinę, wysłuchało około 1000 weteranów b. armji polskiej we Francji. Obecna była również cała 13-ta dywizja — 3 pułki piechoty w mundurach francuskich, Bajończy-cy i Rouejczycy, wkońcu błękitni.

Po mszy św. odbyło się odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego dłuta E. Wittiga, następnie zaś prezes Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji płk. Markus przybił na drzewcach sztandaru 43, 44 i 45 p. p. odznaki Stowarzyszenia. Odznakę tę otrzymał również 13 p. a. l., jedyny w Polsce, które posiada sztandar przywieziony jeszcze z Francji. Dowódcy dywizji i prezydentowi miasta wręczono srebrne ryngrafy.

W czasie całej uroczystości raz po raz wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego. Wśród szeregu depesz odczytano życzenia pomyślności dla całej dywizji i zjazdu, nadesłane przez Marszałka Piłsudskiego. Depesza Naczelnego Wodza była specjalnem wyróżnieniem rzadko praktykowanem przez Pierwszego Marszałka Polski.

Łódź

KOSZTY UTRZYMANIA zmniejszyły się w czerwcu w porównaniu z majem o 1,16 proc.

Lublin

ŻNIWA zaczęły się już na terenie niektórych powiatów województwa lubelskiego.

Katowice

DOCHODZENIE PRZECIWKO 2 ZNANYM ADWOKATOM ŚLĄSKIM o sprzeniewierzenie kilku tysięcy zł na szkodę pewnego przedsiębiorstwa prowadzi obecnie prokuratura katowicka.

Częstochowa

TRAGICZNY ZGON PRZEMYTNIKA. Na terenie nadleśnictwa państwowego Herby straż graniczna urządziła zasadzkę na przemytników. Jednego z nich, Adama Jelonka, zdołali strażnicy zatrzymać. W chwili, przytrzymywania przemytnik dobył rewolweru i strzelił do strażników, wtedy w obronie własnej jeden ze strażników zastrzelił przemytnika.

POD CIĘŻAREM SAMOCHODU ZAŁAMAŁ SLĘ MOST DREWNIANY na ul. Olsztyńskiej. Auto zdołało dostać się na brzeg a z walącym się mostem wpadła do rzeki jedynie przyczepka.

Wilno

DUR PLAMISTY wybuchł w kilku powiatach woj. wileńskiego. Na terenie Dzisny zapadło na dur plamisty kilkadziesiąt osób.

Kraków

NA ŁODZIACH DO STAMBUŁU wybiera się kilkunastu harcerzy krakowskich. Po drodze harcerze zwiedzą Constanzę, Warnę, Burgas i polską wioskę Adampol pod Stambułem.

Poznań

WIECZOROWE LICEUM HANDLOWE organizuje poznańska izba przemysłowo - handlowa. Absolwenci tego liceum będą mogli po 2 latach nauki zdawać egzamin dojrzałości.

Wadowice

POGRZEB WETERANA Z R. 1863 ś. p. Jakóba Bajtlika, odznaczonego Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem srebrnym 70-lecia Powstania — odbył się w Wadowicach. Śp. Bajtlik liczył 91 lat.

Skład Prezydjum nowego Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego

Na pierwszem posiedzeniu nowowybranego Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego wybrano prezydjum w następującym składzie: prezes — senator Stanisław Nowak, wiceprezesi: pp. Stattlerówna Klementyna, Drzewicki Stefan, Kolanko Jan, Nowicki Zygmunt, sekretarze prez.: Kubski Bolesław, Machowski Stanisław, skarbnik Podurgiel Piotr zast. skarbnika Kwiatkowski Stanisław.

Ponadto do wydziału wykonawczego weszli pp.: Smulikowska Marja, Chróścicki Bronisław, Pawłowski Czesław z Warszawy, Nowak Jan z Kielc, Puchalski Daniel z Łowicza, Sajda Józef z Łodzi.

Konkurs fotograficzny Huculszczyzny

Tow. Przyjaciół Huculszczyzny ogłasza konkurs fotograficzny Huculszczyzny dla wszystkich fotografujących miłośników przyrody i folkloru huculskiego.

Termin konkursu zostaje wyznaczony na wiosnę 1935, tak by uczestnicy konkursu mieli możność wykonania odpowiednich zdjęć fotograficznych w okresie letnim i zimowym.

Prace konkursowe mają obejmować huculską architekturę, folklor i krajobraz.

Szczegółowe warunki konkursu zostaną opracowane przy współudziale Polskiego Towarzystwa Fotograficznego i podane do wiadomości zainteresowanych osób po ukończeniu sezonu letniej fotografji, a przed nastaniem sezonu zimowego.

Lato 1934 r. w Paryżu

Paryżanka nie dlatego dzierży berło mody, że jest najzdolniejszą na świecie kobietą w dziedzinie smaku i gustu, ale dla swej odwagi, polotu i fantazji. Paryżanka myśli kolorami i formami. Posiada absolutne wyczucie nowych idei w modzie. Paryż, który gości zazwyczaj przybyszów z całego świata, przyzwyczajony jest do egzotyki najdalej posuniętej i niczemu się nie dziwi.

W tym roku Paryż jest międzynarodowy jak nigdy. Wśród kapeluszy widzi się wszystko, kapelusz chińskiego kulisa, duży i śpiczasty, holenderski czepeczek z klapkami, czapki rosyjskich kozaków, hiszpańskie kapelusze toreadorów, kapelusze francuskich księży z zawiniętem ku górze rondem, czepki rybackie z Bretanji i czworokątne kapelusze marynarzy, oraz wiele wiele innych.

Pozatem Paryż odświeżył dużo staroświeckich pomysłów. Zjawiły się długie powiewne szale szyfonowe. Szale te obszyte są lekkiemi piórkami. Kreacje z piór zajmują wogóle poczesne miejsce w dziedzinie mody, zastępując futra. Spotyka się etole i pelerynki z piór, doskonale imitujące lisy i inne futra.

Nowa moda stara się o powrót tego, co się nazywa: „Das ewig Weibliche". Wyciąga się więc z lamusa wszystko, co służyć może temu celowi. Widzi się przy każdej niemal sukni wielkie kokardy ze sztywnej tafty lub organdyny. Pozatem stosuje się jako ozdobę do wieczorowych sukien prawdziwe wypchane ptaki. Biała mewa rozciąga swe skrzydła na czarnej wieczorowej sukni.

Najnowsze rękawiczki zdobią srebrne monogramy, umieszczone na dłoniach. Rękawiczki tworzą nawet specjalny rozdział w tegorocznej tualecie letniej. Niektóre stanowią istne cacka z ręcznie zrobionej siatki (filet), z cieniutkiego kordonku jedwabnego lub z nici.

Z modą na staroświeczyznę przywrócone zostały do łaski koronki. W rachubę wchodzą tylko koronki białe, czarne, żółte i o naturalnej barwie. Moda koronek podkreśla bardziej jeszcze tendencję powrotu do kobiecości, ponieważ nic łagodniej i piękniej nie modeluje sylwetki od koronki. Koronki zawdzięczamy królowej angielskiej, która co roku tradycyjnie określa materjał, krój i barwę tualet dla młodych kobiet, mających po raz pierwszy zjawić się na przyjęciu dworskiem. Gena.

Kłopotliwa sytuacja
152-letniej pary narzeczonych

Urząd stanu cywilnego w Fraenzy we Włoszech spotkał się z zagadnieniem, nad którem poważnie się głowił. Zjawiła się tam bowiem para narzeczeńska, która niema obsolutnej możliwości zdobycia potrzebnych dokumentów, gdyż dzięki pewnym wypadkom historycznym, dokumenty te nie istnieją.

Początek prowadzenia aktów stanu cywilnego datuje się we Włoszech od r. 1868, przedtem dokumenty zapisywano w parafjach miejscowych. Otóż parafje św. Maglorjusza i św. Małgorzaty, gdzie chrzczeni byli „młodzi", już nie istnieją. Biedny więc Vittorio Rava, mający obecnie tylko 81 rok i Carola Bellini, młodsza od niego o 10 lat, nie wiedzieli co począć. Ostatecznie zdecydowano, że proboszcz miejscowej parafji San Salwatore zaświadczy autentyczność zeznań narzeczonych i w ten sposób małżeństwo zostało zawarte.

Ziemia pomorska na kopcu Marszałka Piłsudskiego w Krakowie
Piękna inicjatywa Związku Strzeleckiego — Oddział Rudak

W roku bieżącym, w dniu 6 sierpnia przypada 20-ta rocznica wymarszu I-szej Kadrowej pod wodzą Komendanta Piłsudskiego z Oleandrów krakowskich w bój. Dla uczczenia tej rocznicy zostanie w Krakowie usypany kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W związku z powyższem Oddział Związku Strzeleckiego w Rudaku powiatu toruńskiego rzucił myśl, by wszystkie oddziały pomorskie Związku Strzeleckiego zawiozły na kopiec ziemię z większych ośrodków Pomorza. Oddział apeluje do strzelców pomorskich, aby najpóźniej do 10 lipca b. r. nadesłali 1 kg. ziemi w woreczku, przybranym odpowiednim haftem kaszubskim, z Kujaw kujawskim, z Torunia toruńskim i t. d. Ponadto na woreczku należy wyhaftować napis: „W hołdzie Wodzowi Narodu i Jego Legjonów Strzelcy z Rudaku, Pomorze". (Zamiast Rudaku poszczególny oddział umieszcza nazwę swej miejscowości).

Do każdego woreczka z ziemią należy dołączyć proporczyk o barwach biało - czerwono - zielonych z herbem danego miasta, lub miasteczka. Proporczyk ten wywieszony będzie na łodzi, na której członkowie Związku Strzeleckiego Oddział Rudak, zawiozą ziemię do Krakowa.

Woreczki z ziemią oraz proporczyki należy nadesłać na ręce ob. prezesa B. Czajkowskiego, Toruń II. — Rudak.

Straszny wypadek motocyklowy na szosie pod Laskowicami
Jedna ofiara zmarła — dwie inne w szpitalu

Na szosie, wiodącej ze Świecia do Laskowic, w miejscu, gdzie odnoga szosy zbacza do majętności Skarszewo, wydarzył się w ub. poniedziałek straszny wypadek motocyklowy, ofiarami którego padli **małżonkowie Frostowie z Drzycimia i 10-letni Edmund Otlewski, brat pani Frostowej.**

Około godz. 10 wieczorem jechała szosą furmanka, którą wracała z odpustu w Chełmnie rodzina rolnika Bunika z Brzezin. Obok przejeżdżał w szybkiem tempie motocykl, którym jechali Frostowie z chłopcem. Mijając powózkę, motocykl zawadził o jej tylne koło, wskutek czego rozpędzona maszyna została odepchnięta w bok i **rzucona z taką siłą o drzewo przydrożne, że uległa całkowitemu strzaskaniu.** Siedzące w motocyklu osoby **wyrzucone zostały w powietrze,** padając na szosę w odległości 4 do 10 metrów od miejsca wypadku.

W kilka minut później nadjechał samochód osobowy radcy Murawskiego z Bedlinek, który zabrał ciężko ranną Frostową i jej braciszka do szpitala w Świeciu, poczem wrócił, przywożąc funkcjonarjuszów policji, którzy zajęli się zbadaniem przebiegu wypadku oraz odtransportowaniem do szpitala również ciężko poranionego Frosta.

Mimo natychmiastowych zabiegów lekarskich, **Frostowa zmarła w szpitalu świeckim we wtorek, dnia 3 bm.** o godz. 4 rano. Stan pozostałych dwóch ofiar jest poważny.

Linje Polskich Kolei Państwowych w budowie

Według ostatnich zestawień, w budowie znajdują się obecnie następujące linje normalnotorowe polskich kolei państwowych:

Linja Kraków — Miechów długości 51,43 km., której budowę rozpoczęto w październiku r. 1931; linja Płock — Sierp długości 35,7 km., rozpoczęta w kwietniu r. 1919; linja Kuty —Wyżnica długości 2,3 km, rozpoczęta w czerwcu r. 1930; linja Cieszyn — Zebrzydowice — Moszczenica długości 29,5 km, rozpoczęta we wrześniu r. 1930; linja Rybnik — Żory, długości 13,82 km., rozpoczęta w marcu roku 1933; linja Warszawa — Radom długości 102,8 km., rozpoczęta w marcu r. 1933.

Ogólna długość linij normalnotorowych polskich kolei państwowych, znajdujących się obecnie w budowie, wynosi 235,55 km.

Stan więziennictwa w Polsce
Mamy 346 więzień na 38.904 więźniów

Według ostatnich obliczeń, na terenie Polski istnieje 346 więzień, w tem 4 zakłady wychowawczo-poprawcze. Na terenie woj. centralnych i wschodnich znajduje się 81 więzień, w zachodnich 85, oraz w woj. południowych 180 więzień.

Więzienia obliczone są na 38.904 więźniów, z czego więzienia w woj. centralnych i wschodnich pomieścić mogą 18.891 więźniów, w zachodnich 8.585, oraz w południowych 11.428.

Warsztaty pracy posiada 116 więzień, ogólna ilość czynnych warsztatów wynosi 292, w tem 150 w woj. centralnych i wschodnich, 78 w zachodnich i 64 w południowych.

Bibljotek więziennych istnieje 130, w tem 67 na terenie woj. centralnych i wschodnich, 21 na terenie południowych i 42 na terenie woj. zachodnich.

W r. ub. liczba więźniów wynosiła 46.451 osób, w tem w woj. centralnych i wschodnich 25.205, w zachodnich 8.850, oraz południowych 12.396. Liczba więźniów przewyższała więc liczbę miejsc o 19 proc.

Z pow. działdowskiego

Elektryfikacja Działdowa. Od kilku już lat aktualna sprawa elektryfikacji Działdowa weszła wreszcie na grunt realny. Narazie w bardzo szczupłym zakresie uruchomiono źródło energji elektrycznej przy pomocy motoru w obrębie miejskiej gazowni, a jako pierwszy objekt otrzymał oświetlenie elektryczne budynek Starostwa. Roboty instalacyjne przeprowadzane są również w budynku Magistratu, Szpitala Powiatowego i w obrębie niewielu narazie domów prywatnych, których właściciele zgłosili odpowiednie wnioski. Kwestja dostarczania prądu nie jest jeszcze ostatecznie zadecydowana. Istnieją 2 projekty, z których jeden, przewidujący doprowadzenie prądu z elektrowni w Mławie ma za sobą argument doraźnej oszczędności wydatków, za drugim — wybudowanie własnej elektrowni przemawia rentowność przedsiębiorstwa w przyszłości, zatrudnienie miejscowych sił roboczych i uniezależnienie interesów miasta i powiatu. Trudności gotówkowe związane z budowaniem własnej elektrowni dałyby się prawdopodobnie stosunkowo łatwo pokonać przy pomocy odpowiedniej dotacji z Funduszu Pracy, który na takie cele udziela pożyczek. Zresztą, niezależnie od tego, który z projektów zostanie przyjęty, Działdowo w przeciągu kilku miesięcy uzyska elektryczne oświetlenie.

ŚWIĘTO MORZA. Ostatni tydzień czerwca upłynął w powiecie działdowskim pod znakiem „Święta Morza". Najokazalej obchodzono „Święto Morza" w Lidzbarku, ze względu na położenie miasta nad jeziorem. Wspólnym wysiłkiem Zarządu miasta, Komendy Obozu Ćwiczebnego i Powiatowego Komitetu Ligi Morskiej i Kolonjalnej zorganizowano szereg atrakcyj, pochód przez miasto, zawody pływackie i kajakowe na jeziorze i t. p., które złożyły się na bogaty program uroczystości.

W Działdowie „Święto Morza" było obchodzono w dniu 1 bm. Program uroczystości zamknął się w tym roku w skromnych ramach. gwiami Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W godzinach porannych mimo niesprzyjającej pogody Miasto było udekorowano emblematami i chorąodbyła się zbiórka uliczna na cele L. M. i K. Po południu odbyły się na dziedzińcu koszar zawody piłki nożnej pomiędzy miejscową drużyną „Strzelca" a reprezentacją Niborka, zakończone remisowym wynikiem 5:5. Po zawodach odbyła się zabawa ludowa w lasku miejskim w Malinowie, a wieczorem „Dancing" w salach Hotelu Polskiego.

W Iłowie, które jest główną osadą kolejarzy zorganizowano obchód „Święta Morza" w obrębie organizacji kolejowej. W Narzymiu obozujący tam harcerze uczcili „Święto Morza" harcerskiem ogniskiem, palonem wieczorem w dniu 1 bm.

TYFUS W GMINIE RUMIANY. Z początkiem ubiegłego miesiąca zanotowano w obrębie gminy Rumian 11 wypadków duru brzusznego. Dzięki energicznej akcji epidemję zlokalizowano przez odosobnienie chorych, umieszczając ich w Szpitalu Powiatowym w Działdowie, odkażenie i uporządkowanie studzien oraz przeprowadzenie ochronnego szczepienia miejscowej ludności. Nowych wypadków zachorowań nie zanotowano.

BUDOWA PŁYWALNI I KĄPIELISKA MIEJSKIEGO. W związku z ostatnim etapem regulacji Wkry (Działdówki), z inicjatywy Koła Wolnych Zawodów BBWR i staraniem miasta, przystąpiono do wybudowania wzorowego kąpieliska i pływalni. Pływalnia ta o rozmiarach 50 × 60 m będzie urządzona według wszelkich zasad higjeny i wymogów sportu pływackiego. Projekt zbudowania tej pływalni i finansowy wysiłek miasta, ażeby dostarczyć ludności kąpielisko, którego brak dawał się w Działdowie bardzo odczuwać i umożliwić młodzieży uprawianie sportów wodnych, spotkał się z ogólnem uznaniem, tembardziej, że pływalnia ta jeszcze w tym sezonie będzie oddana do użytku publiczności.

Nowy rekordzista polski



Nowy rekord polski w skoku wdal ustanowil w ramach międzypańsiwowego meczu Polska—Włochy we Florencji, Nowak, skacząc na odległość 7 mtr. 38 cm.

A gdy zabraknie benzyny...

Technika samochodowa przygotowuje się do warunków niedalekiej przyszłości, w której zabraknie na świecie benzyny. Dziś braku tego jeszcze niema. Jednakże polityka handlowa współczesnych państw sprawia, że każde z nich stara się o samowystarczalność, t. zn. nie być zależne od towarów importowanych z zagranicy. Dlatego też kraje nie produkujące same benzyny, a mające poddostatkiem węgla starają się przerobić motory samochodowe w taki sposób, aby mogły być pędzone przy pomocy jakiegoś stosunkowo taniego produktu węgla.

W Anglji poczęto budować samochody pędzone gazem świetlnym. Gaz ten w stanie skomprymowanym — (zgęszczonym) wiezie samochód ze sobą w flaszkach stalowych. Zwyczajny motor benzynowy musi ulec tylko nieznacznej przeróbce, aby nadawał się dla napędu gazowego. Niedogodność tych samochodów polega jednak na tem, że samochód może ze sobą zabrać zaledwie tyle gazu ile wystarcza na przebycie 120 km. (80 mil amerykańskich).

Pierwszy polski pociąg turystyczny

Dnia 7 bm. wyrusza z Warszawy w podróż okrężną po Europie pierwszy polski luksusowy pociąg turystyczny. Pociąg ten składa się z 4 wagonów 2-ej klasy, wagonu restauracyjno-dancingowego, kąpielowego z wannami i natryskami, oraz wagonu bagażowego.

Ze sportu

Kusociński startuje w Gdyni

Jak już swego czasu donosiliśmy, znany biegacz Janusz Kusociński wyraził zgodę na start w Gdyni w ramach zawodów lekkoatletycznych, organizowanych przez miejscową komendę W. F. Termin zawodów ustalony został na dzień 8 lipca br.

Kusociński startuje w biegu na 3000 metr. Na starcie zobaczymy również najlepszych zawodników lekkoatletycznych „Gedanji" z Gdańska Wiśnieckiego, Bociana Świętochowskiego, Bulnika, Wolfa i Tylinskiego.

Ponadto czynione są starania o umożliwienie wzięcia udziału zawodnikom gdańskich klubów niemieckich.

Barwy niemieckich klubów gdańskich byłyby poraz pierwszy reprezentowane w Gdyni.

Zwycięstwo Kl. Sp. „Warszawianka" w biegu naprzełaj

W dniu Święta Morza odbył się w Gdyni I. nadmorski Bieg Naprzełaj, zorganizowany przez Klub Sportowy „Rezerwa" o nagrody przechodnie ofiarowane przez Związek Oficerów Rezerwy R. P. w Gdyni oraz firmę „Progress".

Bieg zgromadził w oznaczonym czasie najwybitniejszych biegaczy miejscowych jak również z poza Gdyni w liczbie 54. W obu konkurencjach zwyciężył K. S. „Warszawianka" z Warszawy w następującym składzie: **Zenon Puchalski, Marjan Broma, Zygmunt Karczewski i Chrzanowski.**

Na dalszych miejscach uplasowali się miejscowi biegacze jak **Kramek** z K. S. „Strzelec" i **Lach** z K. S. „Rezerwa". Przed biegiem spotkały się 2 reprezentacje piłkarskie miejscowych rywali, a mianowicie reprezentacja Marynarki Wojennej z reprezentacją Związku Rezerwistów z wynikiem 2:1 na korzyść Marynarki Wojennej.

WYŚCIG KOLARSKI O MISTRZOSTWO POLSKI.

Tegoroczny wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na szosie odbędzie się w dniu 15 bm. w Katowicach. Imprezę organizuje Śląski Okr. Zw. Kolarski w Katowicach.

Wyścig dostępny jest dla członków towarzystw, nalżących do P. Z. T. K. Wyścig odbędzie się na dystansie 150 klm., minimum czasu dla zdobycia tytułu mistrza Polski — 4 g. 40 min.

MOTOCYKLIŚCI NIEMIECCY PROSZĄ O REWANŻ.

Niemieccy motocykliści, Elsner i Binder-Saam, pokonani zostali niedawno w Warszawie przez naszych zawodników. Porażką Niemcy byli kompletnie zaskoczeni i jako usprawiedliwienie przegranej podali, że przybyli do Warszawy na zbyt słabych maszynach.

Naskutek próśb zawodników niemieckich o spotkanie rewanżowe, Sekcja Motocyklowa WKS Legja w Warszawie organizuje w nadchodzącą niedzielę, 8 bm., zawody odwetowe.

Obecnie toczą się pertraktacje, aby zawody niedzielne odbyły się pod nazwą Warszawa — Berlin.

POLSCY SPORTOWCY Z BELGJI NA IGRZYSKACH W WARSZAWIE.

Na czele zespołu sportowców emigracyjnych z Belgji, którzy w liczbie 35 przybędą na igrzyska sportowe wychodźctwa polskiego do Warszawy, stać będzie inż. St. Kowalski, ten sam, który w roku 1909 zwyciężył na międzynarodowych regatach wioślarskich w Henley. Inż. Kowalski pozatem trzykrotnie zdobył tytuł mistrza Europy w regatach wioślarskich w latach 1907, 1908 i 1909.

Programy radjowe

CZWARTEK, 5 LIPCA 1934 R.

Radjostacja warszawska.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Dziennik por. 7,10 Muzyka poranna (płyty). Ukł. mjr. Śledzińskiego. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12,10 Film i rewja (płyty). 13,00 Dziennik połudn. 13,05 Audycja dla dzieci: „Jaś na łące" w układzie i wykonaniu Al. Gąssowskiego. 13,20 W. Mozart: Sonata A-dur w wyk. Y. Menuhina (skrz.) i H. Menuhina (fort.) (płyty). 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Muzyka lekka w wyk. zesp. Landowskiego i Pewznera. 17,00 „Skrzynka pocztowa" — omówi dr. M. Stępowski. 17,15 Recital ze Lwowa. 17,35 Koncert z Krakowa. 18,00 Pogadanka dla kobiet. „Ekwipunek turystyczny dla kobiet" — wygł. p. Hanna Jabłczyńska - Jędrzejewska. 18.15 Słuchowisko pt. „Sen" D'Anunzio i „Na służbie w mieście" pg. G. Zapolskiej. Słowo wstępne p. W. Rogowicza. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Recital śpiewaczy E. Bendera (bas). Akompanjuje prof. L. Urstein. 19,35 Muzyka salonowa w wyk. ork. P. Goodwin'a (płyty). 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Przegląd teatralny". 20,12 Muzyka lekka. Wyk.: Zesp. „Polski Schrammel" (W. Gerhard — I skrz., R. Korecki — II skrz., K. Maurycy — harmonja, St. Ćwikliński — gitara). Tr. ze Lwowa oraz T. Nolje (romanse). Akomp. L. Urstein. 20,50 Dziennik wiecz. 21,00 Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — wygł. inż. Ż. Kobyliński. 21,12 Wieczór kompozytorski Aleksandra Michałowskiego w wyk. uczniów Mistrza: M. Bronsteinówny, St. Feltens, R. Waldówny i H. Eisenberga. 22,00 Odczyt z Krakowa. 22.15 Muzyka tan. z rest. „Gastronomja". 23,00—23,05 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

17.15 **Lwów.** Recital śpiew. Bazylego Tysiaka.

17,35 **Kraków.** Koncert kameralny.

19,30 **Praga.** „Wilhelm Tell" — opera Rossiniego. Tr. z Teatru Narodowego.

20,00 **Belgrad.** Koncert symfoniczny.

20,00 **Stockholm.** Recital fortep. W. Burkatha.

PIĄTEK, 6 LIPCA 1934 R.

Radjostacja warszawska.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Dziennik por. 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dz. bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12,10 Muzyka popularna (płyty). 13,00 Dziennik połudn. 13,05 Koncert zesp. salon. N. Mańskiej. 13,55 „Z rynku pracy". 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14.05 Wiadom. gosp. 16,00 Godzina w Wiedniu (płyty). 17,00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. (Transm. ze Lwowa). 17,30 Koncert z Krakowa i Poznania. 18,00 „Dole i niedole polskich miasteczek" — wygł. p. K. Muszałówna. (Odczyt-reportaż). 18,15 Fragmenty operetkowe (płyty). 18,45 „O burzach i piorunach" — wygł. dr. J. Baumgarten. (Pogadanka). 18,55 „Jak spędzić święto?" 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Muzyka z kaw. „Gastronomja". 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Skrzynka pocztowa techniczna" — omówi p. W. Frenkiel. 20,12 Koncert symfon. ze Studja. Wyk.: Ork. symfon. P. R. pod dyr. T. Mazurkiewicza i M. Jonasówna (fort.). Koncert poprzedzi prelekcja prof. dr. Z. Jachimeckiego (transm. z Krakowa). 21,10 Dziennik wiecz. 21,20 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej" (Tr. z Wilna). 21,30 D. c. koncertu symf. ze Studja. 22,15 „Japońska szczoteczka do zębów" — wygł. p. J. Załęski (felj.). 22,30 Muzyka tan. z danc. „Oaza". 23,00—23,05 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

17,15 **Kraków.** Koncert na altówkę z tow. fortep. w wyk. St. Schleichkorna.

17,30 **Poznań.** Koncert solistów.

19,00 **Katowice.** „Kukułka wśród owadów" — pogadanka prof. dr. K. Simma.

19,30 **Ryga.** Koncert symfoniczny.

19,40 **Wiedeń.** „Testament" — komedja muzyczna W. Kienzia.

20,10 **Sottens.** „Le Fiancé de Margot" — operetka Planquette'a.

20,30 **Strasburg.** Koncert symfoniczny z Vichy.

20,45 **Rzym.** „Madama di Tebe" — operetka Lombarda.

21,00 **Królewiec.** Koncert symfoniczny.

21,20 **Lwów.** „Polski Fundusz Obrony Morskiej" — pogadanka prof. dr. St. Niemczyckiego.

21,20 **Poznań.** „Na froncie oświatowym Wielkopolski" — wygł. dr. A. Niesiołowski.

EUROPEJSKIE WYSTAWY RADJOWE.

Wystawa sprzętu radjowego ma ogromne znaczenie nietylko dla samej propagandy radja — ale równocześnie daje możność radjosłuchaczom zorjentowania się w postępie technicznym radja, — w nowych wynalazkach itd. Dlatego też w stolicach urządzane są corocznie wystawy radjowe, które cieszą się wielkiem powodzeniem. W b. r. nastąpi otwarcie w Londynie wielkiej wystawy radjowej dnia 16 sierpnia, a dnia 17 tegoż miesiąca rozpocznie się podobna wystawa w Berlinie. W Paryżu wystawa trwać będzie 10 dni od 6—16 września. Jakąż piękną i pożyteczną byłaby rzeczą, gdyby i Warszawa urządzała corocznie wystawę sprzętu radjowego!

WALKA TEATRÓW Z RADJEM.

W Czechosłowacji grozi wybuch wojny między radjem a teatrem — w każdym razie doszło już do postawienia ultimatum. Mianowicie związek czechosłowackich teatrów zwrócił się do praskiego towarzystwa radjowego „Radiojournal" z propozycją oddania mu do dyspozycji 5 proc. z wpływów brutto radja, a to spowodu ciężkiego kryzysu w świecie teatralnym, do którego zdaniem teatrów przyczyniła się działalność radja, wobec czego słusznem jest, aby oddało ono obecnie część swych zysków dla zwalczania kryzysu teatralnego. Związek teatrów grozi, że w razie odrzucenia jego żądania byłby zmuszony wydać wszystkim artystom teatralnym rozkaz bojkotowania radja i nie brania udziału w jego audycjach!

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICY"

25)

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Pietrek rozchmurzył się doreszty. Oczy mu świeciły. Ściągając wargi gwizdnął cichutko, wdół, pod adresem zabawnego gościa. Chciał go przestrzec przed tragicznym losem, jaki, zgodnie ze słowami Mony, wisi nad wszystkimi jeżozwierzami osady.

Lecz zwierzę było tępe, głuche i ślepe. Znalazłszy siekierę, którą Szymon rąbał drzewo, jeżozwierz chrząknął z zadowolenia niby prosię. Zwinął się potem wygodnie, w okrągły niemal kłębek, i przy pomocy ostrych ząbków kołacących jak małe młoteczki, począł ogryzać szybko rękojeść siekiery słoną od ludzkiego potu.

Pietrek gwizdnął ponownie.

— ¡Wynoś się! — zawołał pocichu.

Rozważał właśnie, że należałoby zejść nadół, by ocalić siekierę Szymona, gdy nowy, gwarzący pod nosem cień, pojawił się na zalanej księżycem polanie, pomiędzy chatą a borem.

Był to drugi jeżozwierz, ogromny czarny stwór, toczący sam ze sobą ożywioną dyskusję. Pietrek wyszczerzył zęby w uśmiechu. Okropnie lubił słuchać, jak jeżozwierze toczą monologi. Ale nigdy nie przytrafiła mu się taka uczta jak teraz. Zupełnie jakby nadciągała swarliwa maciora wiodąca stadko prosiąt. Aż się chłopak dziwił, że Szymona nie zbudzi ten koncert.

Nowy przybysz kroczył wprost do sągów drzewa, lecz szary jeżozwierz zastąpił mu zaraz drogę. Siekiera leżała pośrodku; smaczny kęsek dla jeżozwierzy. Uszu Pietrka doszły gardłowe chrząknięcia. Nie było w nich jednak nic groźnego. Sądząc podług dźwięku, można raczej było wnioskować, iż to się spotykają dwaj przyjaciele, lub nawet para kochanków.

Wtem ogony machnęły gwałtownie, zamiatając powietrze niby bicze kolczaste, i odrazu rozgorzała walka przy wtórze takich ciosów, takich pisków i pomruków, aż się Pietrek rozgrzał. Bitwa była zacięta, i czemuś wydało się chłopcu, że czarny grubas jest Aleckiem Curry, to też aż się z okna wychylił, byle nie stracić jednego fragmentu zapasów. Przeciwnicy tarzali się po ziemi tuż pod nim, słyszał więc nawet, jak luźne kolce uderzają o ściany chaty niby maleńkie strzały, podczas gdy ogony walą jak maczugi. Dłuższy czas nie mógł poznać, kto bierze górę. Aż czarny, który w danej chwili bardziej niż kiedykolwiek przypominał Alecka Curry, dostał taki cios siwego ogona, po którym zapewne niejeden świeży kolec wyrósł mu w skórze, i to ostrzem do środka, nie nazewnątrz. Lamentując głośno zawrócił więc do ucieczki.

Dopiero teraz Pietrek usłyszał ruch w izbie, na dole. Drzwi się otwarły, w następnej chwili zaś Szymon Mac Quarrie wyszedł z za węgła swego domu. Długi i chudy, w białej koszuli nocnej po kostki, wyglądał jak duch. W garści trzymał kij. Kij wzniósł się i opadł z niemiłem tępem plaśnięciem. Pietrek wzdrygnął się z obrzydzenia.

— Proszę nie zabijać siwego! — zawołał! — Proszę tylko nie zabijać siwego!

Szymon Mac Quarrie, który zamierzał się właśnie na drugiego jeżozwierza, podniósł głowę zdziwiony, z czego korzystając siwy zapaśnik poczłapał w kierunku leśnej gęstwy, pomrukując po drodze z oburzenia i żalu. Stary Szkot nie usiłował go wcale zatrzymać.

Wychylony z okna Pietrek tłumaczył.

— To była taka wspaniała walka! Ten czarny to jest Aleck Curry, a ten szary go stłukł! I naprawdę szary jest mniejszy!

Szkot milczał chwilę, zanim spytał:

— Spałeś, Pietrek?

Pietrek przecząco ruszył głową.

— Nie.

— Coś robił do tej pory?

— Och, nic, patrzyłem na księżyc!

Szymon zawrócił do drzwi chaty, ale wciąż jeszcze zerkał wgórę na chłopca.

— No, to się teraz połóż! — doradził wreszcie — Jeśli nie usłuchasz, to cię sprowadzę nadół i będziesz spał razem ze mną!

Skręcił za węgieł chaty, przyczem biała koszula pętała mu się zabawnie koło długich, chudych nóg. Mruczał idąc.

— Głupstwo zrobił Donald, że kazał powiedzieć o tem chłopcu. Lepiej było skłamać i utrzymać wszystko w tajemnicy! Sto razy lepiej...

W progu stary zatrzymał się raz jeszcze i obejrzał na domostwo Piotra Gourdon, zatopione w srebrnej poświacie księżycowej. Ze swego stanowiska widział okno pokoju w którym spała Mona. Twarz Szkota przybrała dziwny wyraz, najpierw surowy i jakgdyby gniewny, potem pełen serdecznego współczucia.

— Ech, biedaki jedno i drugie... — westchnął, wchodząc do izby.

Pietrek usłyszał skrzyp zamykanych drzwi. Było mu teraz nieporównanie lżej na sercu. Bez przykrości wyciągnął się na posłaniu. Księżyc zlewał go mlecznem światłem, i przez wełniany koc czuło się pieszczotę promieni miesięcznych. Księżyc działał zawsze na Pietrka kojąco.

(Ciąg dalszy nastąpi)

✝

We wtorek, dnia 3 b. m. o godz. 13.10, zabrał nam Pan Bóg do grona swoich Aniołów, naszą najdroższą córeczkę

ś. p.

Sabinę

w 10-tej wiośnie życia

o czem donoszą w smutku pogrążeni

Stanisławostwo Grelewiczowie.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6. b. m. z kostnicy Szpitala Miejskiego. — Msza żałobna w dzień pogrzebu, o 8.30 w kościele św. Jakóba. — Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Wróciłem Dr. Chełkowski

Bydgoszcz, ul. Gdańska 65, telefon 13. 4543

Piegi,

opaleniznę, żółte plamy, usuwa pod gwarancją, aptekarza Jana Gadebuscha **„AXELA"-krem** słoik zł 2,—, mydło „Axela" 1 kaw. 1.— zł. W Toruniu do nabycia w firmie **J. Kapczyński,** Toruń, ul. Szeroka 15. 4554



Ceny jeszcze obniżyłem!!!

Z powodu przebudowy lokalu, Szeroka 11

POZOSTAŁE 4541

DAMSKIE PŁASZCZE

SPRZEDAJĘ

PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH

Zygmunt ORCHOLSKI

Toruń, Szeroka 11.

TYLKO KILKA DNI!!!

✝

W dniu 2 lipca 1934 r. o godzinie 19.30 Zmarła w Bogu opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. ś. p.

Anna Krzyżanowska

urzędniczka Zarządu Miejskiego, długoletnia członkini naszego Towarzystwa.

W Zmarłej straciliśmy prócz gorliwej członkini, ogólnie lubianą i cenioną współpracowniczkę.

Cześć Jej pamięci!

Towarzystwo Urzędników Komunalnych w Grudziądzu

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłej odbędzie się w czwartek dnia 5 lipca o god. 8.30 we Farze, odprowadzenie zwłok na cmentarz nastąpi tego samego dnia o godz. 17-tej z kostnicy Szpitala Miejskiego. 4586

Wejherowo, dn. 28 czerwca 1934 r.

Ubezpieczalnia Społeczna
w Gdyni z Tymcz. Siedz.
w Wejherowie.

Znak: 1.30. 1-34

Obwieszczenie

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni z tymczasową siedzibą w Wejherowie podaje do wiadomości wszystkim ubezpieczonym, zamieszkałym w Wejherowie i najbliższej okolicy, że z dniem 1 lipca rb. zostaną stworzone rejony lekarzy domowych, a równocześnie i rejony akuszeryjne.

Każdy ubezpieczony, który skorzystał z prawa wyboru lekarza domowego w m-cu kwietniu i maju rb. może nadal leczyć się u wybranego lekarza. Wszystkim innym ubezpieczonym Ubezpieczalnia przydziela lekarza domowego i to według następującego planu:

I-y rejon: Do p. dra Tapera będą zwracać się ubezpieczeni, zamieszkali w Wejherowie przy ulicy: Sobieskiego, Dworcowej, 10-Lutego, Piłsudskiego, Sienkiewicza, Wałowej, Puckiej, ul. Gdańskiej od Nr. 1 do Nr. 45, ul. Judyckiego, plac Wejhera od Nr. 17 do Nr. 27, ul. Dąbrowskiego, Północnej, š-go Jana i wszystkich ulicach na północ od toru kolejowego (Kolonja Niemiecka).

Pomocy położniczej w tym rejonie będzie udzielać akuszerka p. Nosikowa.

II-gi rejon. Do p. dra Janowitza będą zwracać się ubezpieczeni, zamieszkali w Wejherowie przy placu Wejhera od Nr. 1 do Nr. 16, ul. Gdańskiej od Nr. 2 do Nr. 76 i od Nr. 45 do Nr. 75, Wybudowania Śmiechowskie, ul. Klasztornej, Reformatów, Przebendowskiego, Wniebowstąpienia, Śmiechowskiej, Gniewowskiej i przyległych.

Pomocy położniczej w tym rejonie będzie udzielać akuszerka p. Czystowska oraz zastępczo p. Arendtowa.

III-ci rejon. Do p. dra Sporsa będą zwracać się ubezpieczeni, zamieszkali w Wejherowie przy ul. Kościuszki, Mickiewicza, š-go Jacka, Parkowej, Wybickiego, Szosa Szemudzka, 3-go Maja, Kalwaryjska, Strzelecka, i ul. Hallera.

Pomocy położniczej w tym rejonie będzie udzielać akuszerka p. Arendtowa.

Ubezpieczonym, zamieszkałym na wsiach okolicznych, przydziela się lekarza domowego, jak następuje:

1. **Dr. Taper:** Barłomino, Charwatyna, Gargolewo, Kębłowo, Kochanowo, Lewino, Linja, Luzino, Nowe Kębłowo, Pobłocie, Strzebielino, Strzepcz, Tępcz, Wyszecino, Tłuczewo.

2. **Dr. Janowitz:** Biała, Bieszkowice, Częstkowo, Dąbrówka, Glazice, Gościcino, Gowino, Jeleńska huta, Letni Dwór, Łebińska huta, Łebno - Pustki, Łebno, Milwino, Nowy Dwór, Pętkowice, Przetoczyno, Reszki, Robakowo, Smażyno, Szemud, Ustarbowo, Wygoda.

3. **Dr. Spors:** Bolszewo, Domatówko, Gniewowo, Góra, Karlikowo, Kartoszyno, Lubocino, Nadole, Nanice, Orle, Piaśnica Mała, Piaśnica Wielka, Pieleszewo, Śmiechowo, Sobieńczyce, Świecino, Tyłowo, Warszkowo, Zamostne, Zelewo.

Zmianę lekarza domowego może ubezpieczony uzyskać tylko za zgodą Lekarza Obwodowego.

(—) J E K A, dyrektor.

(—) DR. DZIUS, p. o. lekarz naczelny.

4581

OBWIESZCZENIE.

W dniu 7 lipca 1934 r. o godz. 11-tej przy ul. Hermana Frankego 19 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 40 ctr. seradeli, 45 ctr. łubinu żółtego, 20 ctr. peluszki, 20 ctr. sieczki i 20 ctr. makuchu. Przedmjoty oszacowane na sumę 1.480,— zł, obejrzeć można przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II-go w Bydgoszczy.
Zlec. nr. 228-8-K 4583

Km. 1458-34 4598

OBWIESZCZENIE.

o przymusowej sprzedaży nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie, rew. II. Władysław Szwemiński zamieszkały w Tczewie, przy ul. Skarszewskiej nr. 31, na zasadzie art. 676—681 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 11 sierpnia 1934 r. o godz. 11,30 w Sądzie Grodzkim w Tczewie pokój nr. 16 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości wiejskiej Suchostrzygi karta 55 o powierzchni 2002 mtr.² składającej się z dwóch domów czynszowych, budynków gospodarczych i podwórza.

Nieruchomość Suchostrzygi karta 55 należy do Wojciecha Glińskiego zamieszkałego w Suchostrzygach, pow. Tczew.

Księga wieczysta wyżej wymienionej nieruchomości znajduje się w Wydziale Hipotecznym w Sądzie Grodzkim w Tczewie.

Suma szacunkowa wynosi 49.929,— zł najniższa cena wywołania (2/3) — 33.286,— zł.

Przystępujący do licytacji powinien złożyć rękojmię w wysokości 4.992.90 złotych w gotowiźnie lub w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich, przyczem papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Jednocześnie wzywa się władze publiczne i instytucje publiczne aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Tczew, dnia 19 czerwca 1934 r.

(—) Szwemiński, komornik Sądu Grodzkiego.

Do nr. km. 917, 1251, 950, 1762, 2624, 726, 1093-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewir I-y zamieszkały w Gdyni Starowiejska 31a na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

dnia 6 lipca godz. 12-tej na targowisku 1 kiosk, wagę stołową, i maszynkę do mięsa wartość 50 zł.

dnia 6 lipca o godz. 12,30 w Gdyni przy ul. Pocztowej obok Deyka, szafę, umywalnię, wartość 45 zł.

dnia 6 lipca o godz. 13,30 przy ul. Witomińskiej obok Buławskiego 1 barak wartość 600 zł.

dnia 7 lipca w Gdyni przy ul. Starowiejskiej obok domu Beckera o godzinie 10-tej bufet, kredens, zegar stojący, stół, 12 krzeseł, kanapę, radjoaparat, stolik, dywan, 3 obrazy, lampę, 3 pary firan, z karniszami, 1 parę portjer, wieszak z lustrem, biurko, lustro, szafę, umywalnię, 2 nocne stoliki, wartość 2.725 zł.

dnia 7 lipca w Gdyni o godz. 14-tej przy ul. Starowiejskiej obok domu Dudke aparat radjowy wartość 400 zł.

dnia 7 lipca o godz. 15-tej w Gdyni przy ul. Starowiejskiej róg Trzeciego Maja maszynę do pisania wartość 500 zł.

Przedmioty można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia dnia 4 lipca 1934.

(—) Kamiński, komornik.

4595

Do akt nr. Km. 1224, 1057-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV-go zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6. lipca 1934 roku o godz. 14,00 w Małym Kacku u p. Edwarda Dieckerta odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 obrazy, 7 garnków aluminiowych do gotowania z nakryciem,

następnie o godz. 16-tej w Małym Kacku u p. Sabiny Denkiewicz: 1 maszyna do szycia, oszacowanych na łączną sumę zł. 130,00, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 3 lipca 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, komornik.

4594

Do akt Nr. Km. 1059-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. I zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 57 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 6 lipca 1934 r. o godz. 11.00 nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Pomorskiej 62, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli oraz aparatu do parzenia kawy oszacowanych na łączną sumę 1680,— zł które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 czerwca 1934 r.

(—) K. Tustanowski, komornik.

Zlec. nr. 229-8-K 4582

OBWIESZCZENIE.

W sprawie odroczenia wypłat w rolnictwie właśc. ziemskiej Ireny Wolszlegier-Nieżychowskiej z Szenfeldu wyznacza się w niżej podpisanym Sądzie termin do rozpoznania wniosku o przedłużeniu terminu odroczenia wypłat na dzień 14 lipca 1934 godz. 8,30 pokój 11.

Na termin powyższy mogą przybyć wierzyciele osobiście celem udzielenia Sądowi wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego.

Chojnice, dnia 27 czerwca 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 928 4578

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych

poleca

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 lutego 37, Tel. 2047

2604 **Fabryka Mebli**

właściciel B. SIUDOWSKI

Bydgoszcz, Jasna 11, Tel. 2274.

Kartofle

jadalne, sprzedaję od godz. 8—18-tej. Fa. KULWICKI, Toruń, ul. Łazienna 10/14. 4580

Przeniosłem

swój zakład fotograficzny z Prostej 2, na Różaną 4, parter, obok bramy Bydgoskiej. Amatorów nowoczesnej fotografji najuprzejmiej zapraszam. Wykonuję tanio i dobrze. Franciszek Jakowczyk. 3983

Unieważniam

książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Toruń, na nazwisko Stefan Dymkowski, Toruń. 4528

Kupię dom

handlowy w jednej z głównych ulic Torunia, ubikacje mogą być wszystkie zajęte, przy wpłacie do 15.000 zł. Zgłosz: „Dzień Pomorski" Toruń, pod nr. 4555.

Okazja!

Nowe zabudowania, masywne, o powierzchni 1.140 mtr. kwadr. (długości ca 70 m) przy dworcu, nadające się na składnicę, warsztaty wszelkiego rodzaju — sprzeda korzystnie.

K. K. O. m. Grudziądza

4587

Ekspedjentka

z zawodu rzeźnickiego, dzilna, z dobremi świadectwami, od zaraz potrzebna. Bonifacy Kosznik, Kościerzyna ul. Gdańska 10. 4564

Z dniem

2-go VII. 1934 r. przeniosłem mój Zakład Elektrotechniczny z ul. Wybickiego 46, na ul. Sienkiewicza 8. EDMUND ZIELIŃSKI, Grudziądz. 4584

Przeprowadziłem

się z ul. Wybickiego 21, na ul. Sienkiewicza 8.

Skład Zegarów „OMEGA" Grudziądz. 4585

Unieważniam

zagubioną w dniu 29 czerwca legitymację służbową nr. 90 wystawioną przez Dyrekcję Ceł w Poznaniu.

4596 S. Jaskólski.

Fryzjerskie salony

dla pań i panów 4155

Haar-Körner

Istnieje od 35 lat.

Gdańsk

Kohlenmarkt 18/19

Tel. nr. 222 79.

Wełnę drzewną

dostarcza we wszelkich grubościach

PAROWA FABRYKA SKRZYŃ

Włocławek. 4920

Agentów

do rozsprzedaży bezkonkurencyjnych **artykułów pamiątkowych** artystycznie wykonanych z aluminjum, poszukujemy za małą kaucją. 3778 **Grimm Sukc. i Kamienski** — **Gdynia**, Starowiejska 47.

TORUŃ

4 pokojowe

mieszkanie do wynajęcia. Toruń, ul. Grudziądzka 64/66 4579

Kapelusze

damskie, męskie, najbardziej zniszczone, przerabia na nowe, już od 1.— zł. Pracownia, Toruń, Łazienna 28, I p. brama. 4590

Uwaga!

Express, przewozi najtaniej bagaż, meble, towary, przeprowadzki, lagruje meble. Toruń, Mostowa 6, tel. 635

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

LEKCYJ

francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń 1702

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat 3851

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. Co tydzień nowe desenie.

Rewolucja

w Kiermaszu Światowym

który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tysiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 2389

Tapety

na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby

pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter

w kolorach na wagę ½ kg zł 0.85

Mydła

rzadkie ½ kg 0.45
rzadkie białe ½ kg 0.60

Radion

paczka tylko zl 0,75

Mydło Lira

rygiel tylko zł 0.75

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15
Brodnica, ul. Hallera 7.
2427

W O D A

Zdrój Czerniewice

Składnica Toruń Szeroka 25. Tel. 15[illegible]

4593 **Kłopocki.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
„ „ „ 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Stanisław Nikiel Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.